



GŁOS POMORZA

KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXV NR. 227 (10656) PONIEDZIAŁEK, 1986 — 09 — 29 CENA 8 zł Wyd. 2 PL ISSN 0137-9526 Nr indeksu 35024

„Przedstawiliśmy program nie porywający ale jedyny realny...”

Rozmowa GŁOSU

W trakcie wczorajszej Konferencji zwróciliśmy się do sekretarza KC PZPR, Stanisława Cioska z kilkoma pytaniami. Towarzysz Sekretarz udzielił na nie odpowiedzi z trybuny obrad.

— Jak Towarzysz ocenia dzisiejszą kondycję koszańskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej? Jakże dostrzegacie w jej funkcjonowaniu istotne pozytywne i jakie słabości, które można i trzeba przezwyciężyć?

— Cóż, sądzę że kondycja organizacji koszańskiej jest taka sama, jak całej partii. Nie odbiegacie od tego, co dzieje się w innych organizacjach. Jakże pozytywnie? Mam wrażenie, że nieco zaskoczył delegatów referat

z sekretarzem
Komitetu Centralnego
PZPR STANISŁAWEM
CIOSKIEM

wyłoszony przez I sekretarza KW. Towarzysza Jakubaszkę, w którym o ważkich sprawach powiedziano po nazwisku, z konkretnym adresem. Tak właśnie trzeba postępować, to jest ton, który musimy przyjąć w partii.

Powiem szczerze: dyskusja nie w pełni mnie usatysfakcjonowała i nie zawsze korespondowała z bardzo krytycznym, nawet samokrytycznym referatem. Myślę, że nowo wybrany Komitet Wojewódzki w pełni odpowiada na rzucane w nim wyzwania. W dyskusji podobało mi się natomiast to, że żaden z zabierających głos nie zszedł z trybuny z opuszczonymi rękoma, ani też z rękoma podniesionymi w zachwycie.

— W trakcie obrad przewijały się liczne wątki. Który z nich szczególnie Was zainteresował?



— Może nie tyle wątek, konkretna sprawa, co raczej pewien obszar działania. Koszańska organizacja partyjna od pewnego czasu nie chodzi z rękoma w kieszeniach. To jej cecha charakterystyczna. Tutaj po prostu podejmuje się problemy i się je rozwiązuje.

(dokończenie na str. 2)

Zjazd WZGS „Sch” w Koszalinie

Trudne sprawy wiejskiej spółdzielczości

(Inf. wł.) W ubiegłą sobotę obradował w Koszalinie XVIII Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, który ocenił działalność wiejskiej spółdzielczości samopomocowej w województwie w latach 1982—85 i wytyczył zadania do 1990 roku. Na wstępie obrad zjazd podjął uchwałę zmieniającą dotychczasową nazwę Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Koszalinie na jego dawną, tradycyjną nazwę Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

W obradach uczestniczyli sekretarz KW PZPR, Józef Lewandowski, prezes WK ZSL i przewodniczący WRN, Jan Kapica, przewodniczący RW PRON, Józef Kiełb i wojewoda koszański, Jacek Czayka. Centralne władze spółdzielczości samopomocowej reprezentował wiceprezes ZG CZS „Samopomoc Chłopska”, Jan Zegarek. Przed obradami tradycyjnie wystąpił chór WZGS „Złote Kłosy”.

Jak wynika ze sprawozdań, przedstawionych na zjeździe przez prezesa Zarządu WZGS, Bolesława Białaniewicza i przewodniczącą Rady Nadzorczej WZGS, Zygmunta Krupnińskiego, spółdzielczość samopomocowa w woj. koszańskim zrzesza

prawie 40 tys. członków. Geesy zaopatrują ponad 1200 sklepów 46 proc. ludności województwa, organizują kontraktację i skup produktów rolnych, zaopatrują wieś w środki do produkcji rolnej oraz rozwijają wiele dziedzin własnej produkcji i usług. Pracownicy geesów dokonali w ostatnich latach olbrzymiego wysiłku, by polepszyć zaopatrzenie wiejskiego rynku. Mimo trudności rozwijała i modernizowana jest sieć sklepów i magazynów. W zasadzie rozwiązany został problem zaopatrzenia w artykuły żywnościowe, znacznie polepszyło się, aczkolwiek w niedostatecznym jeszcze stopniu, za-

(dokończenie na str. 2)

Poszukiwanie rozwiązań ważnych problemów

• Tydzień debaty

Nowy Jork (PAP). Minął pierwszy tydzień ogólnopartyjnej dyskusji na forum 41 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. W większości wystąpień przejawiało się dążenie przedstawicieli społeczności międzynarodowej do nowego sposobu myślenia i działania w przełomowym dla świata momencie oraz potrzeba znalezienia odpowiedzi na najważniejsze pytanie, jak zabezpieczyć życie na ziemi. Przewodniczący obecnej sesji, szef dyplomacji Bangladeszu, Humaiun Rasid Czoudhury oświadczył, że istnieje dobra atmosfera do poszukiwania rozwiązań ważnych problemów. Skuteczność działania ONZ zależy jednak od klimatu w stosunkach Wschód — Zachód.

30-lecie Kombinatu Budowlanego w Koszalinie

(Inf. wł.) 27 tysięcy mieszkańców, 47 szkół, 8 przedszkoli, 6 internatów, 6 żłobków, 3 oddziały szpitalne, a także Biblioteka Wojewódzka, teatr oraz dziesiątki innych obiektów użyteczności publicznej, a także przemysłowych i usługowych — oto dorobek Kombinatu Budowlanego w Koszalinie, który w bieżącym roku obchodzi swoje 30-lecie.

W minioną sobotę, 27 września br. z okazji Dnia Budowlanych i 30-lecia przedsięwzięcia odbyło się w Koszalinie uroczyste walne zebranie delegatów załogi, na które zaproszono jubilatów oraz gości. W uroczystości udział wzięli I sekretarz KM PZPR Eugeniusz Zuber, przewodniczący MRN Leopold Jastrzębski, prezydent miasta Janusz Wojtych i inni.

Historię oraz dorobek przedsiębiorstwa w 30-lecie przedstawił Jerzy Ciok — przewodniczący Rady Pracowniczej, a następnie odbył się akt dekoracji sztandaru przedsiębiorstwa złotą odznaką hono-

W. Jaruzelski zakończył oficjalną wizytę przyjaźni w KRLD i przybył z wizytą roboczą do ChRL

Phenian (PAP). I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL Wojciech Jaruzelski zakończył w niedzielę wizytę w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej.

W godzinach rannych w pałacu prezydenckim Wojciech Jaruzelski oraz sekretarz generalny KC PPK, prezydent Kim Ir Sen podpisali wspólną deklarację o przyjaźni i współpracy między PRL i KRLD.

W dokumencie tym stwierdzono m.in., iż obie strony popierają wysiłki na rzecz zahamowania wyścigu zbrojeń — zwłaszcza jądrowych. Występują też przeciwko imperialistycznej polityce agresji i wojny. Strony opowiadają się również za rozwojem konstruktywnej współpracy z rządami, partiami, organizacjami społecznymi i ruchami, przejawiającymi rzeczywistą troskę o losy pokoju na świecie oraz ze wszystkimi narodami, w celu stworzenia wszechstronnego systemu bezpieczeństwa międzynarodowego. Opowiadają się również

za jednością i współdziałaniem państw socjalistycznych oraz zespołami międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Wcześniej w gmachu parlamentu wicepremier Zbigniew Szalajda oraz zastępca członka Biura Politycznego KC PPK, wiceprzewodniczący Komisji Polityki Gospodarczej przy Centralnym Komitecie Ludowym KRLD, Kie Ung The — podpisali także protokół z 10 sesji komisji konsultacyjnej ds. gospodarczych i naukowo-technicznych między rządami PRL i KRLD.

Natomiast w siedzibie koreańskiego MSZ, wiceministrowie spraw zagranicznych PRL i KRLD, Jan Majewski oraz Kim Hion Riul podpisali

(dokończenie na str. 2)

Pekin (PAP). I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL, gen. armii Wojciech Jaruzelski rozpoczął w niedzielę 28 bm. roboczą wizytę w Chińskiej Republice Ludowej.

Stoi on na czele delegacji partyjno-parlamentowej, w skład której wchodzi m.in. członkowie Biura Politycznego — sekretarz KC PZPR, Józef Czyrek i ministrowie spraw wewnętrznych, gen. Czesław Kiszcak oraz wicepremier Zbigniew Szalajda.

O godz. 12.30 czasu miejscowego na lotnisku pekińskim wylądował samolot PLL „Lot” z delegacją polską. Gości powitał w imieniu władz chińskich członek Biura Politycznego KC KPCh, doradca rządowy, minister spraw zagranicznych ChRL, Wu Xueqian.

Z lotniska delegacja polska odjechała do rezydencji rządowej Diaoyutai, w której w godzinach popołudniowych W. Jaruzelski złożył wizytę premier ChRL, Zhao Ziyang. W rezydencji odbyły się następnie rozmowy między przywódcą polskim a szefem rządu ChRL. W godzinach wieczornych premier Zhao Ziyang wydał obiad na cześć W. Jaruzelskiego i członków delegacji polskiej.

Głównym tematem — sprawy gospodarcze

Dziś posiedzenie Sejmu

Dziś, 29 bm. zbiera się Sejm na pierwszym w sesji jesiennej posiedzeniu. Obrady, które rozpoczną się o godz. 10.00 poświęcone będą głównie

problematyce gospodarczej. Rozpatrywane będą bowiem założenia Centralnego Planu Roczego na 1987 r. oraz rządowy raport o przebiegu i wynikach wdrażania reformy gospodarczej w latach 1981—85.

Określenie podstawowych celów i wskaźników rozwoju społeczno-gospodarczego kraju w przyszłym roku CPR przed uchwaleniem przez Sejm NPSG na lata 1986—1990 wymaga zmiany ustawy budżetowej. Można zatem oczekiwać, że projekt takiej nowelizacji zostanie przed-

stawiony podczas obrad. Podajemy, iż rozwiązanie takie pozytywnie zaopiniowały sejmowe komisje: Prac Ustawodawczych oraz Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

Następnie zostanie przedstawione sprawozdanie komisji: Administracji, Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie Ustawy Prawo o Aktach Stanu Cywilnego.

Izba wysłucha także odpowiedzi przedstawicieli rządu na interpelacje i zapytania poselskie.

Porządek obrad przewiduje również wybory uzupełniające do Trybunału Konstytucyjnego oraz sekretarzy Sejmu. (PAP)

NA ŚWIECIE

Gniew Reagana

W sobotę prezydent USA, R. Reagan wygłosił przemówienie radiowe, w którym ostro zaatakował Kongres z powodu prób ograniczenia wydatków na cele zbrojenia. Głównym powodem gniewu prezydenta jest zamiar Kongresu ograniczenia wydatków na realizację programu gwiazdnych wojen i produkcję broni binarnej.

Mozambik: RPA popiera rebeliantów

W rezultacie wrogiej działalności RPA przeciwko Mozambikowi, w ciągu jedenaście lat niezawisłości tego afrykańskiego kraju, 100 tysięcy ludzi straciło życie a poniesione straty gospodarcze szacuje się na 4 mld dolarów. Reżim południowoafrykański popiera bandy antyrządowe, które zabijają ludzi, niszczą sieć komunikacyjną, szkoły, obiekty gospodarcze.

Nikaragua: Spotkanie prezydenta z arcybiskupem

Przywódcą Nikaragui, D. Ortega spotkał się w sobotę z arcybiskupem Managui, kardynałem M. Obando e Bravo w celu zażegnania konfliktu między państwem i Kościołem rzymsko-katolickim. W spotkaniu wziął udział nuncjusz papieski, P. Giglio. D. Ortega ocenił to spotkanie jako bardzo konstruktywne.

W KRAJU

Dobiegła końca „Warszawska Jesień”

Występ stołecznych filharmoników pod dyktando K. Kordy, z udziałem E. Chojnackiej (klawesyn) i K. Jakowicza (skrzypce) zakończył w sobotę XXIX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”. W programie finałowego wieczoru były także utwory W. Lutosławskiego i P. Szymanowskiego, a ponadto czeskosłowackiego kompozytora M. Kopelenta i radzieckiego A. Szniłke.

Festyn SD

Na placu Defilad w Warszawie w sobotę i niedzielę odbył się wielki festyn zorganizowany z okazji święta wydawnictwa Stronnictwa Demokratycznego. Różnorodność stoisk i propozycji — artystyczno-handlowo-rekreacyjnych — odpowiadała hasłu, pod jakim odbyła się impreza, widzianemu również na winiecie „Kuriera Polskiego” — „Wszystko dla wszystkich”.

Pamięć ofiar terroru hitlerowskiego

Na rynku w Wejherowie odbyła się patriotyczna manifestacja nawiązująca do rocznicy krwawej jesieni pomorskiej 1939 roku, kiedy to okupant niemiecki rozstrzelał liczne grupy polskiej ludności. Organizatorem manifestacji jest Stowarzyszenie „Wisła-Odra” oraz Rada Wojewódzka PRON.

Z kalendarza

Nie bądzcie przesądni, to przynosi nieszczęście (Tristan Bernard)

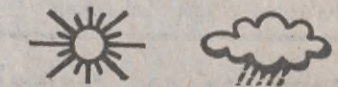
Imieniny — Michalina, Michała, Rafała

1944 — jednostki Armii Ludowej stoczyły zwycięską bitwę z oddziałami hitlerowskimi pod Gruszką w Kieleckim

1902 — zmarł wybitny pisarz francuski Emil Zola

1848 — węgierskie oddziały powstańcze dowodzone przez gen. J. Bema pokonały wojska austriackie pod Pakozd

Słońce wschodzi o 5.32, zachodzi o 17.16



Na dziś przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane okresami wzrastające do dużego, miejscami spowiadane są opady deszczu. Temperatura w dzień od 13 st. nad samym morzem do 15 st. w głębi lądu. Wiatr słaby i umiarkowany, wzrastający do silnego, przeważnie z kierunków południowych. (8)



■ O „Złotą Antenę Unitechu” walczili lekkoatleci w Białogardzie
■ Gwardia przegrała
■ Z selekcjonerami o futbolu
■ Wysokie zwycięstwo pięściarzy czarnych
■ Relacje z tych imprez oraz wyniki sobotnio-niedzielnego spotkania sportowych zamieszkańców na stronie 7.
■ Na zdjęciu: zwycięzca głównego biegu mityngu w Białogardzie — Krzysztof Wesolowski.

Fot. Jerzy Patan

Zachodni dziennikarze odwiedzili radziecki poligon atomowy

Moskwa (PAP). Jak poinformowała agencja TASS, w piątek specjalnym samolotem „Aeroflotu” udała się do Semipalatyńska grupa dziennikarzy zachodnich, państw socjalistycznych i ZSRR, którym umożliwiono obejrzenie radzieckiego poligonu jądrowego.

Pierwszy tego rodzaju wyjazd zorganizowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR. Poinformowano, że dziennikarze odwiedzą także pobliski Karkaralińsk w rejonie Karagandy, gdzie pracują sejsmologowie amerykańscy obsługujący aparaty z tego kraju, pozwalającą wykryć

ewentualne próby nuklearne. Towarzyszący dziennikarzom z największych agencji prasowych, stacji telewizyjnych i radiowych oraz dzienników USA, Europy Zachodniej, Kanady i Japonii przedstawiciel Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych ZSRR gen. mjr Jurij Lebiediew podkreślił,

że na tego rodzaju obiekty przedstawiciele środków masowego przekazu zostali dopuszczeni po raz pierwszy.

General Lebiediew zwrócił uwagę, że podczas gdy na poligon radziecki przybyli zagraniczni, w tym amerykańscy dziennikarze, USA do tej pory nie wydały już wyjazdowych naukowcom radzieckim, którzy zgodnie z dwustronnymi, uzgodnieniami mieli zainstalować aparaturę sejsmiczną w pobliżu poligonu atomowego w Nevada.

Policjanci — złodziejami

Nowy Jork (PAP). 13 funkcjonariuszy policji nowojorskiej zostało zawieszonych w czynnościach bez prawa do wynagrodzenia w związku z oskarżeniem ich o okradanie ulicznych handlarzy narkotykami z towaru i pieniędzy. Przy każdym z napaściwanych „stróżów prawa” mogli znaleźć od 50 do kilkuset dolarów. W skład dobranej kompanii wchodził sierżant i 12 funkcjonariuszy ze służby patrolowej. Policjanci działali zazwyczaj wspólnie, zaskakując swe ofiary w grupach po 2 do 4. Część narkotyków mogli zdobywać na własne potrzeby, jednakże jak się wydaje, głównym motywem działania były pieniądze. Śledztwo w tej sprawie prowadzono już od 17 miesięcy. Policjanci zdobyte pieniądze zatrzymywali przy sobie, a narkotyki rozprawiali wśród innych handlarzy.

W. Jaruzelski zakończył oficjalną wizytę przyjaźni w KRLD

Rada Ministrów zatwierdziła projekt planu pięcioletniego

(dokończenie ze str. 1)

umowę o pomocy prawnej w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych.

Podpisano także wspólny komunikat (skrót zamieszczamy na str. 5).

Z pałacu prezydenckiego W. Jaruzelski w towarzystwie Kim Ir Sena udał się na lotnisko, gdzie odbyła się uroczystość pożegnania. W drodze do portu lotniczego polską delegację partyjno-państwową żegnały i pozdrowiały, życząc szczęśliwej drogi — wieloletnie rzesze mieszkańców Phenianu.

Na lotnisku po odegraniu hymnów narodowych Polski i Korei oraz po pożegnaniu z przedstawicielami najwyższych władz partyjnych i państwowych KRLD, a także z członkami korpusu dyplomatycznego, akredytowanymi w KRLD i pracownikami polskich przedstawicielstw w Phenianie — wystartował samolot z polskimi gośćmi na pokładzie.

x x x

W sobotę, w czwartym dniu oficjalnej wizyty przyjaźni w KRLD i sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski, przybył z wizytą do Phenianu. Ze spóźnionymi gośćmi polscy udali się do położonego u ujścia rzeki Tedong, ważnego ośrodka przemysłowego i portowego, miasta Nampho. Leży ono nad koreańskim Morzem Zachodnim, liczy ok. 350 tys. mieszkańców.

U bram Nampho W. Jaruzelskiego i delegację polską powitali najwyżsi przedstawiciele władz prowincji i miasta.

W pobliżu Nampho delegacja polska zwiedziła jeden z imponujących świątyni i najbardziej imponujących



Wojciech Jaruzelski wygłasza przemówienie na wiecu w Phenianie. CAF — Marek Langda

obiektów gospodarczych, słynną tamę Zachodniego Morza, której budowę ukończono przed trzema zaledwie miesiącami. Pięć lat trwała budowa tamy o długości 8 kilometrów, a więc jednej z najdłuższych w świecie. Służy ona do zatrzymywania bardzo tu nierzadych gwałtownych przepływów wód morskich i odpływów rzeki Tedong.

Jak informujemy na str. 1 do rezydencji, w której na czas pobytu w Pekinie zamieszkał Wojciech Jaruzelski, przybył z wizytą premier ChRL Zhao Ziyang. Rozpoczęła się kilkugodzinna bardzo przyjazna rozmowa między przywódcą polskim a szefem rządu chińskiego. Jak dowiadują się dziennikarze PAP, obie strony stwierdziły, że są zadowolone z osiągniętych w ostatnich latach wyników współpracy, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Wskazywały jednak, że istnieje jeszcze duży i niewykorzystany potencjał w tej dziedzinie i są jeszcze szerokie możliwości rozwinięcia tej współpracy. Rozmówcy powiedzieli sobie o poszukiwaniu nowych form współpracy gospodarczej. Obaj rozmówcy poinformowali się wzajemnie również o treści i wynikach wdrażanych w ich krajach reform. Premier

Wieczorem na pheniańskim stadionie odbył się wiec przyjaźni polsko-koreańskiej. Wchodzących na trybunę Wojciecha Jaruzelskiego oraz Kim Ir Sena powitały owacyjne oklaski ponad stu tysięcy mieszkańców Phenianu, przybyłych na wiec. Kim Ir Sen i Wojciech Jaruzelski wygłosili przemówienia.

ChRL powiedział przy tym, że jego kraj skorzystał z pewnych doświadczeń reform przeprowadzanych w Polsce.

Wieczorem premier Zhao Ziyang wydal obiad na cześć W. Jaruzelskiego i innych członków delegacji partyjno-państwowej. W czasie obiadu Zhao Ziyang wygłosił przemówienie, w którym wyraził zadowolenie z rozwoju stosunków chińsko-polskich w ostatnich kilku latach i wskazał, że obecna wizyta W. Jaruzelskiego wznowiła między oboma krajami kontakty na najwyższym szczeblu. W odpowiedzi przywódca Polski wskazał na tradycje przyjaźni między oboma naszymi krajami i stwierdził, że również obecny etap polsko-chińskiej współpracy cechuje obustronna dobra wola umacniania tego co wspólne, co łączy. (PAP)

„Przedstawiliśmy program nie porywający ale jedyny realny...”

(dokończenie ze str. 1)

— Które z zadań wyznaczonych przez X Zjazd partii uważa Towarzysze za najpilniejsze dla kosałsińskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej?

— Proszę pozwolić mi w tym miejscu na nieco szerszą dygresję. Sięgamy pamięcią wstecz. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych nastąpił w Polsce spadek produkcji materialnej. Utrzymanie poziomu życia finansowano wtedy z pożyczek zagranicznych. W latach 70. nastąpił wyraźny kryzys gospodarczy i pierwsze niepokojące społeczne. Później — pamiętacie — rok 1980, wybuch społeczno-gospodarczy. Możliwe były wtedy dwie drogi wychodzenia z opresji: albo podnieść poziom produkcji, albo obniżyć poziom konsumpcji. Na oba takie pytania odpowiedziano nam zdecydowanie „nie”. Tymczasem gospodarka zamierała...

W lutym 1982 roku radykalnie podnieśliśmy ceny. Był to zewnętrzny objaw obniżenia się poziomu życia. Decyzja dramatyczna, ale musieliśmy to zrobić. W sierpniu 1982 roku osiągnęliśmy dno kryzysu, ale równocześnie gospodarka przestała się rozpaść.

Przedstawiliśmy trudny program wychodzenia z biedy, nie porywający ale atrakcyjny, ale za to jedyny realny. Został on zaakceptowany i jest realizowany. Teraz chodzi tylko o to, czy wyjdziemy z biedy szybciej, czy wolniej. To od nas zależy. Ile jest wokół prostych, choć trudnych do zagospodarowania rezerw, ile nonsensów i głupoty. Mówiono o tym podczas Konferencji. Wystarczy się rozjeżdżać, ruszyć głową; niekonieczne są tylko inwestycje. W tym kryje się szansa — i to jest właśnie zadanie dla

Waszej wojewódzkiej organizacji i dla całej partii.

— W sferze Waszych zainteresowań leżą między innymi problemy praworządności, dyscypliny społecznej, ładu i porządku publicznego. Byliście ostatnio świadkami kilku wymownych przedsięwzięć polskich władz, podyktowanych — jak się wydaje — dalszą stabilizacją sytuacji społeczno-politycznej w kraju. Myślę choćby o lipcowej amnestii i niedawnym akcie łaski wobec sprawców przestępstw skierowanych przeciw państwu. Także reszta o trzech tysiącach rozmów profilaktycznych, przeprowadzonych z ludźmi uwikłanymi w działalność opozycyjną. Czy wiadomo, Towarzysze, jak żyją obecnie ci ludzie, jak się zachowują, czy rzeczywiście skorzystali z danej im szansy?

— Myślę że za wcześnie to oceniać. Podejmując tę decyzję mieliśmy nadzieję, że tak właśnie się stanie, że ludzie ci skorzystają z danej im szansy. Muszę powiedzieć, że wielu ludzi przyjęło tę decyzję z dużym zaskoczeniem. Z jeszcze większym przyjęli ją ci, których ona dotyczyła. Jest to test uczciwości intencji tych ludzi.

Chodziło też o to, by przyciągnąć do nas tych wszystkich, którzy się ciągle wahają, nie są zdecydowani. Sądzę, że owoce tej decyzji już zbieramy i zbierać będziemy w bliższej i dalszej przyszłości.

— Z inicjatywą partii ogłosiliśmy swego czasu walkę o zdrowie moralne narodu. Jak oceniacie dotychczasowe jej efekty. Moje dziennikarskie obserwacje nie nastrojały optymistycznie. Przykład pierwszy z brzegu: Kierownicy zakładów pracy nadal przy-

mykają oczy na pijaństwo pracowników. Wolą ograniczyć się do udzielenia upomnienia lub nagany niż wyrzucić pijaka i pozbawić się tym samym cegieł brakujących do pracy. Z drugiej strony, taki wyrzucony pijak ma wręcz podstawy do nonszalancji wobec pracodawcy. On po prostu dobrze wie, że w innym zakładzie przyjmą go z otwartymi ramionami...

— Oczywiście, że tak jest. My w pełni mamy świadomość, że korzenie zła tkwią bardzo głęboko, że nie wystarczy likwidować skutki. Przykład z pijakiem w zakładzie pracy jest w pewnym sensie klasyczny. Ale zastanówmy się... Gdyby w wyniku atestacji stanowisk pracy udało się nam zwolnić te uciążliwe ręce, gdyby udało się rozwiązać ów wielki problem brakujących rąk, wtedy sytuacja byłaby inna. I od tej strony trzeba spojrzeć na atestację. Mam świadomość, że walka o zdrowie moralne narodu jest niezwykle złożona i skomplikowana i że nie uda nam się osiągnąć celu wyłącznie przy pomocy represji.

— Towarzyszu Sekretarzu, od wielu już lat żywo interesuję się problemami województwa kosałsińskiego, jesteście tu częstym gościem, uczestniczyście w życiu naszej wojewódzkiej organizacji. Jak więc, Wasz związek z Ziemią Kosałsińską nie jest bynajmniej przypadkowy?

— Cóż, wiele lat spędziłem w Kosałsinie i tutaj kształtowała się moja osobowość. Teraz, gdy jestem sekretarzem KC, nadal chcę utrzymywać bliski kontakt z moją macierzystą organizacją partyjną.

Notowała: **KRYSTYNA JUSZKIEWICZ**

Jak już informowaliśmy w piątek obradowała Rada Ministrów. Rząd rozpatrzył i przyjął projekt Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1986-1990, przygotowany zgodnie z ustawą z 26 lutego 1982 roku oraz uchwałą Sejmu PRL z 24 lipca 1985 r. w sprawie wariantu koncepcji NPSG. Opracowanie projektu poprzedziły szerokie konsultacje społeczne oraz analiza wniosków, zgłoszonych przez obywateli. W pracach nad projektem uwzględniono postanowienia X Zjazdu PZPR.

Projekt uwzględnia uwarunkowania rozwoju społeczno-gospodarczego Polski w najbliższych latach. W pięcioletniu 1986—1990 przy wzroście ludności o 1,3 mln osób, liczba ludności w wieku produkcyjnym zwiększy się tylko o 350 tys. osób. Surowców i materiałów ze źródeł krajowych może być w 1990 roku o około 11 proc. więcej, niż w 1985 r. Konieczne jest skoncentrowanie wysiłków na szybkim i sprawnym ukończeniu rozpoczętych inwestycji, aby uzyskać efekty z poniesionych już nakładów. Z coraz większą ostrością stają się problemy ochrony środowiska naturalnego, których rozwiązanie wymaga znacznego zwiększenia nakładów na zahamowanie jego degradacji. Stosunkowo wysokie zadłużenie zagraniczne Polski zmusza będzie do pomniejszenia dochodu narodowego do podziału w stosunku do wytworzonego dochodu narodowego. Nasilające się tendencje protekcyjnoistyczne w państwach kapitalistycznych, a także ograniczenia w stosunkach handlowych i finansowych, wprowadzane z pobudek politycznych, utrudniają normalizację współpracy finansowej i wzrost wzajemnych obrotów handlowych, a tym

samym zmniejszając zdolność Polski do obsługi zadłużenia.

Nie bez wpływu na możliwości rozwoju PRL pozostaje utrzymujące się napięcie w stosunkach międzynarodowych — w szczególności — nakreślenie przez USA spirali zbrojeń. Należy istotnym czynnikiem zewnętrznym, umacniającym tendencje rozwojowe gospodarki polskiej, będzie coraz intensywniejsza wszechstronna współpraca z ZSRR i pozostałymi państwami socjalistycznymi.

Strategicznym założeniem NPSG 1986—1990 jest wzrośnięcie i utrwalenie zdolności gospodarki do zrównoważonego i efektywnego rozwoju. Podstawowymi celami społecznymi są: dalsza poprawa zaopatrzenia rynku żywnościowego i artykułów przemysłowych, postęp w rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych, skuteczne ograniczenie inflacji, polepszenie opieki zdrowotnej, zahamowanie degradacji środowiska naturalnego, rozbudowa bazy oświaty i szkolnictwa oraz kultury, kształtowanie dochodów ludności zgodnie z zasadą socjalistycznej sprawiedliwości społecznej.

Przewiduje się, że dochód narodowy wytworzony w latach

1986—1990 wzrośnie o ok. 16—19 proc., natomiast dochód narodowy do podziału — o ok. 14—17 proc. Poziomą spójnością ogółem (w przeliczeniu na jednego mieszkańca) powinien wzrosnąć o 8,2—11,5 proc. Rada Ministrów podkreśliła, że osiągnięcie takiego wzrostu zależy — oprócz przełamania objętościowych uwarunkowań i trudności — od eliminacji subiektywnych ograniczeń, związanych przede wszystkim z postawami społecznymi, organizacją pracy i zarządzaniem. Są to znaczne rezerwy. Bowiem obok sumiennej, ciężkiej pracy fizycznej i umysłowej niemało jest jeszcze przypadków niedbałości, niegospodarności, marnotrawstwa, wadliwej organizacji, niewłaściwego zarządzania, złej dyscypliny oraz wyraźnej zanizonych wymagań w stosunku do siebie i innych.

Założony przyrost produkcji i dochodu narodowego może zostać osiągnięty — wobec istniejących ograniczeń surowcowo-materiałowych — tylko przy istotnym obniżeniu jednostkowej energii i materiałochłonności. Niezbędne jest zmniejszenie materiałochłonności dochodu narodowego o 6—8,2 proc., energochłonności zaś o 9—11 proc.

Najszybsze tempo rozwoju osiągną przemysły: precyzyjny, elektrotechniczny, elektroniczny, maszynowy, chemiczny i materiałów budowlanych.

Trudne sprawy wiejskiej spółdzielczości

(dokończenie ze str. 1)

opatrzenie w przemysłowe artykuły konsumpcyjne. Lepsze jest zaopatrzenie w maszyny rolnicze i części zamienne. Niestety, wskutek zbyt małych dostaw z przemysłu, zastrzyż się trudności w zaopatrzeniu wsi w materiały budowlane, opał i nawozy azotowe.

W 1985 roku kosałsińskie geesy wypracowały zysk w wysokości 788 mln zł, jeśli jednak weźmie się pod uwagę inflację, jest on znacznie niższy niż w r. 1982. Ten faktyczny spadek dochodu powodowany jest wzrostem podatków, które geesy odprowadzają do skarbu państwa oraz niewspółmiernie niską w porównaniu do rosnących kosztów marżą handlową. Niski zysk ogranicza możliwości remontów i realizację wielu pałaców inwestycji. Chodzi tu zwłaszcza o rozbudowę sieci magazynów zbożowych, piekarni, masarni itd. W bardzo złym stanie znajduje się spółdzielczy transport. Ubytki transportu są większe niż przydziały i zakupy. A przecież bez sprawnie działającego transportu niemożliwa jest dobra praca geesów.

Zjazd dokonał wyboru nowej Rady Nadzorczej WZGS oraz delegatów na Kongres CZS, przyjmując również uchwałę w sprawie kierunków działalności do roku 1990.

J. Lesiak



Grzyby w tym roku wyjątkowo obrodziły. CAF — St. Mroz

EWG: Kolejny plan walki z bezrobociem

Bruksela (PAP). Kraj członkowski Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej zaopatrzył nowy plan walki z bezrobociem wysunięty przez W. Brytanię — jeden z krajów najbardziej dotkniętych tą plagą wśród zachodnioeuropejskiej „dwunastki”. Zdaniem autorów planu, możliwe jest pewne ograniczenie tego niepokojącego zjawiska (obejmującego obecnie 16 mln obywateli krajów EWG) przez stworzenie zachęt do samozatrudnienia, elastycznej polityki małych przedsiębiorstw w tej dziedzinie, do zatrudnienia w niepełnym wymiarze godzin, a także przez ogólnokrajowe programy szkolenia zawodowego i doradztwa dla osób nie mogących znaleźć pracy do dłuższego czasu.

W Brytani, która sprawuje w tym półroczu przewodnictwo w EWG, opracowano ten plan wraz z Irlandią i Włochami. „Tworzą” polityka gospodarczą rządu konserwatywnego Margaret Thatcher, polegającą na pełnym poparciu dla pracodawców i oszczędnościach w wydatkach społecznych, doprowadziła do tak dramatycznej sytuacji na brytyjskim rynku pracy, że obecnie ten sam rząd usiłuje przedstawiać się jako inicjator nasilenia walki z bezrobociem w całej EWG. W W. Brytanii bezskutecznie poszukuje pracy 13 proc. ludności czynnej zawodowo (według zaniżanych, jak twierdzą związki zawodowe, oficjalnych danych), tj. ponad 3 mln osób.

Plany dalszej aneksji ziem arabskich

W Tel Awiwie opracowano plan budowy dalszych 47 militarnizowanych osiedli na okupowanych przez Izrael ziemiach arabskich. Realizacja tego ekspansjonistycznego planu władz izraelskich rozpocznie się już w październiku. Na okupowanych przez armię izraelską ziemiach arabskich zbudowano już ponad 200 osiedli militarnizowanych, w których zasiedlono ponad 60 tys. osadników izraelskich.

Protesty Haitińczyków

Na Haiti nie ustają masowe protesty społeczeństwa przeciwko niustanowionej redukcji miejsc pracy oraz nieudolnej polityce obecnego rządu wojskowego, narodowej rady rządzącej. Radio amerykańskie podało, że grupa działaczy komunistycznych wystąpiła z oświadczeniem, w którym wezwała do odsunięcia od władzy obecnego rządu, odwołania do sprawowania kierowniczej roli w państwie i nie mającego poparcia w społeczeństwie.

Berlin Zach. niebezpieczny dla turystów

Berlin Zachodni (PAP). Maleje liczba turystów w Berlinie Zachodnim. Miasto, które jeszcze niedawno stanowiło dużą atrakcję turystyczną, zwłaszcza dla Amerykanów i Brytyjczyków, cieszy się coraz gorszą opinią. W pierwszych sześciu miesiącach tego roku miasto odwiedziło około 100 tysięcy turystów mniej, niż w podobnym okresie roku 1985. Również drugie półrocze zapowiada się podobnie. Wprawdzie władze zachodniobermberskie twierdzą, iż główną przyczyną jest atmosfera jaka powstała po napadzie na klub

„La Bella” na początku roku, ale powszechnie wiadomo, że nie jest to zjawisko przejściowe.

Potwierdzają to właściciele biur turystycznych, hoteli i pensjonatów, którzy patrzą z dużym pesymizmem w najbliższą przyszłość. Berlin Zachodni staje się miastem coraz bardziej niebezpiecznym. Rosnąca liczba bandyckich napadów i kradzieży, które ofiarami padają przeważnie turyści, nie przynosi miastu popularności.

Tragedia górników RPA „Tysiąc sposobów umierania”

Paryż (PAP). „Tysiąc sposobów umierania” — to tytuł książki wydanej przez Narodowy Związek Górników Południowoafrykańskich (NUM), w tydzień po tragicznej katastrofie w kopalni złota w Kinross, w której zginęło 177 ludzi. Opublikowanie tego dokumentu zbiegło się z setną rocznicą założenia Johannesburga, zbudowanego na jednym z najbogatszych pól złotonosnych w świecie.

Jak relacjonują autorzy książki, w ciągu tych stu lat w kopalniach złota Afryki Południowej poniosło śmierć ponad 50 000 ludzi. W kopalniach pracuje się na

głębokości sięgającej nieraz 4 km pod ziemią, w tropikalnym upale i niemal całkowitej ciemności, a przy tym zawsze pod groźbą katastrofy. Górnicy, pochodzący przeważnie z odległych rejonów wiejskich, mieszkają w zatłoczonych podziemnych pomieszczeniach dla samotnych pracowników. Biali brygadziści zarabiają pięć-krotnie więcej niż czarni górnicy i mogą podwajać swe wynagrodzenia dzięki premiom. W tym celu robią wszystko aby zwiększyć wydobywanie, nie troszcząc się w ogóle o bezpieczeństwo pracy.

Konstrukcja żagli, które proponują stosować projektanci, jest dość prosta. Są to metalowe ramy, obciążone cienką, syntetyczną powłoką. Przymocowywane będą do obracającego się cylindrycznego masztu. Jeśli wiatr nie ma, żagle łatwo składa się. Obciążenie wykazało, że wyposażona w takie żagle jednostka o średnim tonażu w zależności od linii eksploatacji, zaoszczędzi 200—300 ton paliwa podczas jednego rejsu. Tankowiec z żaglami zbudowany zostanie do 1989 roku.

Tankowiec pod żaglami

Moskwa (PAP). Pracownicy Instytutu Naukowo-Badawczego Żegluga Moskiewkiej w Leningradzie opracowali projekt żaglowego tankowca. Na długich trasach oceanicznych, gdzie wieją stałe wiatry, żaglowiec będzie mógł płynąć praktycznie bez zużycia paliwa.

Z ostatniej chwili

■ **FAŁE OBURZENIA** wywołano wśród uczestników 41. sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych złożone przez prezydenta R. Reagana weto wobec uchwalonych przez Kongres USA sankcji gospodarczych przeciwko rasistowskiemu rządowi RPA. Delegaci na sesję wystąpili z wnioskiem by Zgromadzenie Ogólne wezwało szefa Biłego Domu do wprowadzenia sankcji przeciwko Pretorii, za czym opowiada się cała społeczność międzynarodowa.

■ **NA POLSKIM** cmentarzu wojakowym w Lomeli odbyła się uroczystość uczczenia pamięci żołnierzy 1 Dywizji Pancerniej m. Maczka, poległych jesienią 1944 r. w walkach o wyzwolenie Belgii.

■ **ZGODNIE** z decyzją VI Plenum KC Komunistycznej Partii Chin, które obradowało wczoraj w Pekinie, XIII Zjazd KPCh odbędzie się w stolicy Chin w październiku 1987 r.

■ **W XILLUM** Berna odbyła się masowa demonstracja społeczeństwa szwajcarskiego przeciwko polityce dyskryminacji w tym kraju. Uczestnicy, zorganizowanego z inicjatywy organizacji demokratycznych, wiecu domagali się równych praw dla cudzoziemców w dziedzinie nauki, oświaty, świadczeń społecznych i w zatrudnieniu.

■ **INDYJSKIE** siły bezpieczeństwa aresztowały grupę szpiegów pakistańskich, przy których znaleziono dokumenty wskazujące na ich działalność wywiadowczą. Szpiegi pakistańscy operowali w rejonie Pendżabu, zbierając informacje m.in. na temat dystrykcji i sił jednostek armii indyjskiej.

■ **DWÓCH** ŻOŁNIERZY należących do francuskiego kontyngentu tymczasowych sił zbrojnych ONZ w Libanie (UNIFIL) zostało rannych w wyniku eksplozji bomby podłożonej na drodze w pobliżu miejscowości Aitit. Wybuch bomby ze zdalnie sterowanym detonatorem nastąpił w momencie, gdy w pobliżu znajdował się konwój francuski — poinformował rzecznik ONZ. W ostatnich sześciu tygodniach w Libanie południowym zginęło 5 żołnierzy UNIFIL, a co najmniej 35 zostało rannych. Celem ataków byli żołnierze z francuskiego kontyngentu.

Przywykliśmy do widoku karettek sanitarnych nie tylko pogotowia ratunkowego. Jeżdżą nimi lekarze z wizytą do chorego w domu, inspektorzy SANEPID na kontrole, ciężko chorzy pacjenci przewożeni do klinik. Całością taboru sanitarnego — osobowego, dostawczego i ciężarowego zawiaduje Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Koszalinie. Zadania tej placówki są rozległe. Zapewnia ona obsługę transportową całej służby zdrowia w regionie: przewóz leków, zaopatrzenia, sprzętu, chorych, personelu medycznego. Tabor sanitarny stoi do dyspozycji szpitali, przychodni, ośrodków zdrowia, domów pomocy społecznej, pogotowia ratunkowego.

duże osiągnięcie, nie każde bowiem województwo zdołało do tej pory wyposażyć wszystkie ośrodki zdrowia w karetki sanitarne. W miastach, przychodniach rejonowych też nie jest źle pod tym względem, choć o pełnym zaspokojeniu potrzeb trudno mówić. Lekarze, którzy otrzymali przydziały na samochody powinni nimi wyżytkować chorych w domu. W każdym razie nie wolno im korzystać z pojazdów kolumny.

Dyrektor kolumny Eugeniusz Ślapecki mówi, że dzięki tym przydziałom tabor WKTS jest mniejszy. Ostatnio można było zrezygnować z 18 samochodów i tylu kierowców. Widzi więc sens i praktyczne korzyści w preferencyjnym przyznawaniu lekarzom

pełną diagnostykę, wszystkie naprawy. Nie ma większych problemów z zaopatrzeniem w części zamienne. Można więc pozwolić sobie na samowystarczalność. WKTS jako jedna z nielicznych w kraju wykonuje naprawy silników także dla innych kolumn wojewódzkich, prowadzi też zaopatrzenie w części zamienne do samochodów ciężarowych dla województw północnych.

Duże, jasno oświetlone, funkcjonalne hale warsztatowe, garaże, przyciągają oko także estetycznym wystrojem plastycznym. Wzorowo prezentuje się zaplecze socjalno-sanitarne. Są szatnie, umywalki, prysznice, sanitariaty, odrębne pomieszczenia do spożywania posiłków. Wszędzie czysto. Duży plac manewrowy i całe obiekty starannie zagospodarowane. Porządek, no i smak estetyczny.

Nic dziwnego, że dają wiarę zapewnieniom dyrektorów o stabilizacji załogi, zwłaszcza kierowców i mechaników. Nie trzymają ich tu jakieś rewelacyjne wysokie płace — średnio niewiele ponad 20 tys. zł. W budynku administracji mieści się bufet pracowników. Ale jaki? Można zjeść tu zawsze gorące danie. Duży wybór garmażerki, napojów. Ponadto słodczyce, owoce. Bufet prowadzi PSS „Pionier” lecz w zaopatrzeniu go w różne dobra pomaga też służba socjalna, wydeptykując swoimi sposobami różne ścieżki. Anna Kielak, zajmująca się sprawami socjalnymi mówi o zaopatrzeniu w owoce, warzywa. Oczywiście każdy kto chce otrzymać ziemniaki. Była już cebula, dorodna i jedynie po 25 zł za kilogram. Jabłka w różnym wyborze na bieżąco od sierpnia do grudnia. Wczesne pomidory i ogórki dostarcza się zawsze z Karnieszewic. Okazjonalnie także drób, nawet podroby. Także słodczyce. Lista jest znacznie dłuższa. Z wczasów pod gruszą skorzystało w tym roku 280 pracowników. Były też wczasy dla emerytów i kolonie dla dzieci. Można więc dbać o pracowników, wychodząc poza pewne stereotypy działania. Kiedy słyszy się biadolenie komórek socjalnych w wielu zakładach pracy na kłopoty z zaopatrzeniem załogi w witaminy i bufetów pracowników w wiktualiach, można odwołać się do przykładu WKTS. Zapytajcie ich jak to robią? JERZY RUDZIK

Zaradni nie narzekają na kryzys

O transporcie sanitarnym mówi się, że jest ważnym nerwem służby zdrowia. Od ilości i stanu technicznego taboru sanitarnego, kwalifikacji kierowców, mechaników, sprawnej koordynacji dostaw zależy bardzo wiele. Kolumna wreszcie zajmuje się organizacją łączności bezprzewodowej. 101 radiotelefonów bazowych i 110 radiotelefonów w pojazdach sanitarnych umożliwia szybsze dotarcie do chorego, sprawniejszy transport.

Ogółem koszalińskie pojazdy sanitarne w tym roku według planu przejechały 7 mln km, z czego niemal połowa przypadnie na karetki pogotowia ratunkowego. Daje to jakiegoś wyobrażenie o skali wysiłku i wydatków. Kolumna posiada 229 pojazdów, a 73 obsługują stale stacje pogotowia ratunkowego.

W pierwszym półroczu br. karet-

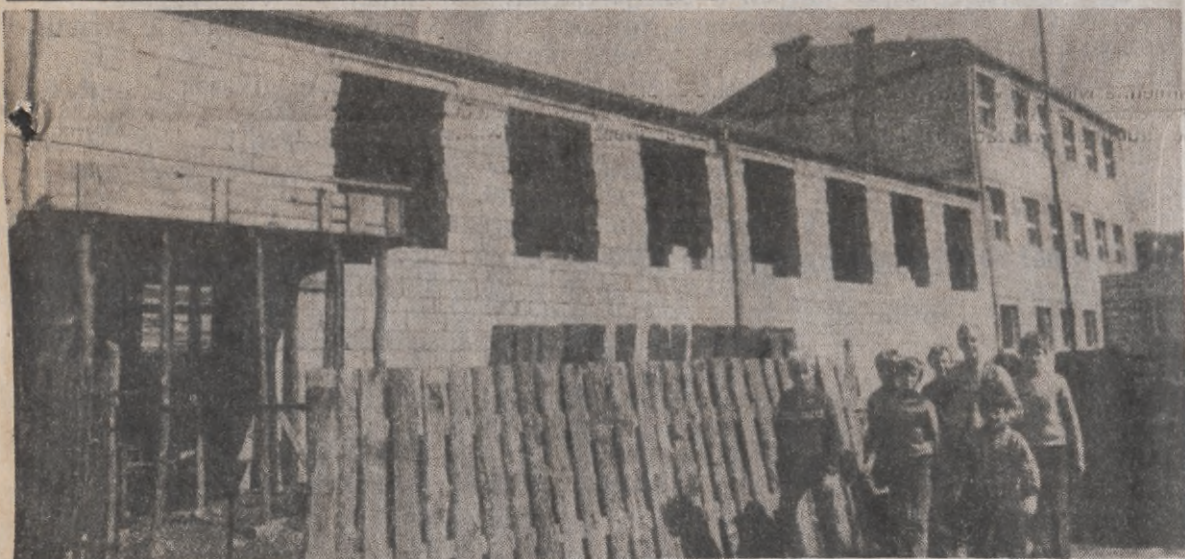
ki pogotowia przejechały 1 mln 800 tys. km. Na wyjazdy do wypadków przypadło ponad 3 proc., a prawie 61 proc. pochłoniął transport chorych na konsultacje do klinik, zakładów specjalistycznych poza teren województwa.

Wicedyrektor Kazimierz Mikolajczyk informuje, że 88 proc. czasu w ciągu roku samochód jest w pełni dyspozycyjny. Karetka pogotowia ratunkowego eksploatuje się do przebiegu 120 tys. km (dotyczy to „Fiatów”, gdyż limit na „Nysy” jest mniejszy). Później przechodzą na obsługę innych placówek.

Lecznictwo podstawowe obsługuje stale 31 samochodów. Wszystkie gminne ośrodki zdrowia w województwie posiadają własną karetkę z kierowcą. Korzysta z niej nie tylko lekarz, także położna, pielęgniarka, pracownik socjalny. Jest to

rejonowym samochodów osobowych. Dyrektorzy uważają też, że coraz sprawniejsze są mechanizmy koordynacji np. transportu dostawczego. Jeszcze nie tak dawno zdarzało się, iż po tlen do Szczecina lub odczynnik chemiczny do Bydgoszczy w tym samym czasie jechały dwa — trzy samochody ze szpitali. Obecnie już się tego nie praktykuje. Są więc oszczędności, racjonalniejsza gospodarka taborem.

W województwie działa bez większych zakłóceń 5 kolumn rejonowych (Kołobrzeg, Białogard, Polczyn, Drawsko i Szczecinek) samodzielnie wykonujących swoje powinności, dzięki dobrej bazie lokalowej i odpowiedniemu zapleczu technicznemu. W 1985 r. nową praktycznie bieżą otrzymał Kołobrzeg. Pozazdrościć jej może każdy. Także i w siedzibie WKTS w Koszalinie znajduje się nowoczesna baza remontowa, dzięki której wykonuje się tu



Gostkowo. Wprawdzie uczniowie Szkoły Podstawowej w Gostkowie rozpoczęli nowy rok szkolny jeszcze w starym, ciastnym budynku, ale już niedługo będą mieli ładną dużą szkołę z prawdziwego zdarzenia. Mury obiektu rosną szybko, dzieci z zadowoleniem obserwują pracę budowlanych. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

Biały domek, pokryty czerwoną dachówką odcina się od zielonej polaci lasu. Duży kwiatowy ogród. Ogródkowane podwórko, po nim biegają kury i gęsi. Zadbane obejście zaprasza do środka.

Jego właścicielką jest 63-letnia Marcela Brozis. O pani Brozis usłyszałem kiedyś w Bytowie: — To wzorowa matka. Wychowała na porządnym ludzi dziesięciorgo dzieci. Pięciu synów i pięć córek miała pani Marcela. Wszystkie urodziły się tutaj, w Polsce, w Bytowskim

NIEMCY wypędzili ją i męża z rodzinnego domu na Litwie na roboty, w okolicach Bytowa. W marcu 1945 roku przeniesli ich do leśniczówki, oddalonej kilka kilometrów od miasta. Mąż podjął pracę w lesie. W czerwcu urodził się pierwszy syn Janusz. Dwa lata później — Bolesław, trzy — Antoni. Marcela Brozis zajmowała się tylko domem. Prowadziła małe gospodarstwo, trzymała dwie krowy i świnia. Krzątała się po podwórku i w domu. Z każdym rokiem przybywało dzieci i obowiązków. Żyło się coraz trudniej. Kiedy już dzieci podrosły matka obdzieliła je obowiązkami. Najstarszy syn przynosił drzewo i pasał krowy, a najstarsza córka Marysia opiekowała się młodszym rodzeństwem. Zastępowała matkę, gdy ta musiała gdzieś wyjść.

— Moje dzieci nie miały wakacji — wspomina pani Brozis. — W letnie wolne miesiące, pracowały na nowe tornistry, fartuchy, książki i zeszyty. Całą gromadą zbieraliśmy jagody, czyściliśmy szoki i miodniki. Wakacyjny zarobek zawsze wystarczał na szkolne zakupy.

Matka wiele robiła sama. Szyła dzieciom modne w owym czasie sukienki i spodnie, robiła na drutach, przerabiała, aby dzieci wyglądały czysto i schludnie.

W domu Brozisów każdy miał swoje miejsce i obowiązki. Do dzisiaj najstarsze rodzeństwo wspomina olbrzymi stół, stojący w kuchni pod oknem. Na ławie, od strony okna, siadały dzieci młodsze, od strony kuchni, na krzesłach — starsze, które pomagały matce podawać posiłki. Z czasem stół zmieniono na mniejszy. Starsze dzieci wyjeżdżały do szkół...

Najmłodsza córka, Grażyna, ostatnio towarzyszy mamie z trzymiesięczną Natalią, dwudziestą pierwszą wnuczką. Matka Natalii najgorszych czasów nie pamięta. Ma przecież 27 lat. Urodziła się, gdy starsze rodzeństwo chodziło do szkół średnich. Szperając w pamięci przypomina sobie ciocię, która pomagała matce w wychowywaniu gromady.

— Wie pani, ona mówiła tylko po litewsku, my po polsku. Ale wszyscy się rozumieliśmy.

Dzieci poznawały tajniki szkoły i języka. Po kolei zdobywały zawody, kończyły studia i szkoły średnie. Każde dostawało stypendium, wystarczające na opłaty internatu. Troszczyć pieniądze otrzymywały z domu. Nawet wtedy, gdy były starsze, w wakacje zarabiała na swoje utrzymanie. Tak jak dawniej zbierały owoce runa leśnego, pracowały w szkołach, chłopcy kosili łąki, wszyscy sadzili las.

W gromadzie Brozisów

Po kilku latach M. Brozis odnalazła rodzinę, mieszkającą w Stanach Zjednoczonych. Przysłali jej paczkę. Już było lepiej. Nie, nie może narzekać, otrzymywała także zapomogi z urzędu.

Radzono mi oddawanie dzieci, tych ostatnich, innym rodzicom — wspomina pani Marcela Brozis.

— Nie zgodziliśmy się. Mój mąż mówił tak: — Jak się naje siedem to i osme. A potem dziewięte i dziesiąte. Nikomu bym ich nie oddała. To tak jak z palcem od ręki. Jeden ucięty, a boli cała ręka.

Pani Marcela nie rozpierała się. Sama przyznaje, że postępuję również tak z wnukami, które bardzo kocha. Odwiedzają ją każdego tygodnia. Mieszkają przecież blisko.

Syn Janusz jest zastępcą dyrektora POM-u w Bytowie, Bolesław pracuje w Komitecie partii, Antoni jest magazynierem w PGR, Marysia — nauczycielką. Jedyna, która oddaliła się od rodzinnych stron. Wyjechała koło Przemyśla, bo stamtąd pochodzi jej mąż. Zygmun jest technikiem, tokarzem w POM, Stanisław — kierowcą pogotowia, Janka — położną, Stefania — po studium melioracji, Grażyna — pielęgniarką. Tylko Stanisław mieszka w Tuchomiu, a Stefania z matką. Pozostałe dzieci znalazły swoje domy w Bytowie.

— Połowa z nich ma samochody.

Z DYSKUSJI NA WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ W KOSZALINIE

W partii narodowi służymy

W uzupełnieniu sprawozdania z Konferencji (wydanie magazynowe) informujemy, że podczas obrad głos zabrali również: zastępczyni naczelnej pielęgniarki Szpitala Wojewódzkiego Wiesława Miller, oficer LWP Tadeusz Pochłódka, rzemieślnik ze Świdwina Józef Walkowski, instruktor WDK Zofia Korniewska, nauczyciel akademicki WSInż. Janusz Bielak, przewodniczący ZW ZSMP Jerzy Lewandowski oraz inspektor oświaty i wychowania z Czaplinki Wacław Mierzejewski.

NIEUDOLNI MUSZĄ ODEJŚĆ

Stanisław Podolowski — prezes RSP w Pęczernie:

— Jestem w trudnej sytuacji, bo po raz pierwszy w życiu zabieram głos na tak ważnym forum. Chcę mówić o polityce kadrowej, bowiem uważam, że jest to jeden z najpoważniejszych problemów do rozwiązania. Moim zdaniem, politykę kadrową realizujemy po staremu, robiąc tym krzywdę ludziom pracy, partii, a także samej kadry. Rzecz w tym, że wśród kadry nadal jest wielu nieudaczników, ludzi przypadkowych, „odpornych” na nowości, bez orientacji politycznej i z miernymi wiadomościami o gospodarce i kierowaniu. Konsekwencje tego ponosimy wszyscy, całe społeczeństwo.

W przedstawionych delegatom materiałach Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partijnej, której byłem członkiem, jest potwierdzenie tego, o czym mówię. Nastąpił wyraźny wzrost ilości rozpatrywanych przez Komisję spraw. Pamiętajmy przy tym, że dotyczy to tylko członków

partii. A ile podobnych rozpatrzyły sądy i kolegia do spraw wykroczeń? Stawiam więc pytanie: czy przyczyną tego jest jakieś ogólne rozprężenie, czy może błędna polityka kadrowa?

Lesław Maciek — nauczyciel akademicki WSInż. w Koszalinie:

— Sukces w realizacji naszych programów zależy przede wszystkim od jakości kadry kierowniczej. Musimy konsekwentnie realizować naszą politykę kadrową, oceniać ją według osiągniętych efektów. Od kadry kierowniczej należy wymagać wiedzy fachowej i wyobraźni, realizmu i twórczego, rzetelnego wysiłku. Ludzie, którzy dużo energii tracą na żeranie o ulgi, którzy brak sukcesów tłumaczą uwarunkowaniami zewnętrznymi, muszą odejść, bo wymagania, jakie stwarza obecna sytuacja gospodarcza w kraju, po prostu ich przerosły. Musimy odważnie sięgać do rezerw kadrowych, zastępując ludzi nieudolnych lepszymi. (mir)

JAK WYCHOWAĆ MŁODE POKOLENIE POLAKÓW

Jerzy Lewandowski — przewodniczący ZW ZSMP w Koszalinie — W ciągu 10 lat istnienia naszej organizacji wszystkie jej działania łączy się z realizacją polityki partii. Dziś można mówić o znacznym ożywieniu. Blisko 3 tys. młodych działa w ogniwach PRON, ponad 70 proc. młodzieży, pracującej należy do związków zawodowych.

Wiele kół odnalazło swoje miejsce wśród młodzieży. W ciągu ostatnich dwóch lat nastąpił wzrost szeregów: co piąty człowiek w wieku ograniczonym (do 30 lat) jest członkiem ZSMP. 81 kół posiada prawo rekomendowania do partii, ale takich kół może być przecież więcej. W partii jest nas 1.800.

Mamy też swoje kłopoty. 18 tys. młodych rodzin jest w tej chwili bez mieszkań. Ilu jutro? Nawet stu procentowe zrealizowanie planu wojewódzkiego nie uzdrowi sytuacji. Nie siedzimy z założonymi rękami. 15 małych spółdzielni buduje pod patronatem ZSMP. Aby było ich więcej, trzeba zmienić system kredytowania, udrożnić sposób ubrzojania terenu i ruszyć na dobre z produkcją materiałów budowlanych z surowców lokalnych.

Wacław Mierzejewski — inspektor oświaty w Czaplinku:

— Szkolnictwo staje się ostatnio popularne, ale nie z powodu doskonałej kondycji. Oświata musi poddać się kuracji, a powinna ona — moim zdaniem — opierać się na wcześniejszym przygotowaniu kadr nauczycielskich w innym systemie, bo obecny jest niespójny. Należy stworzyć optymalny system kształcenia i dokształcania nauczycieli. Baza materialna oświaty wymaga szybkich rozwiązań, gdyż wyż demograficzny grozi nam znowu. My w Czaplinku dziękujemy zakładom pracy za pomoc. Ale dlaczego „Miałoprojekt” w Koszalinie — konkretnie pracownia nr 3 — od dwóch lat nie opracowała koncepcji rozbudowy szkoły w Broczynie. Poprawić także należy system zarządzania oświatą, gdyż od momentu utworzenia stanowisk inspektorów przy urzędach gmin nadzór pedagogiczny jest zbyt słaby.

Tadeusz Pochłódka — oficer LWP:

— Jako zawodowy żołnierz chciałbym się podzielić kilkoma refleksjami związanymi z problemem wychowania młodego pokolenia. Wojsko tradycyjnie już robi w tej dziedzinie wiele, konkretnie wspierając różnorodne inicjatywy. Mamy sojuszników wśród organizacji politycznych, szczególnie w szeregach ZBoWiD. Powiedzmy sobie jednak otwarcie, że wojsko nie zrealizuje obowiązków spoczywających w tej mierze na zakładach pracy i placówkach oświatowo-wychowawczych. Myślę, że systemowi pracy wychowawczej z młodzieżą, w tym wychowania patriotycznego, brakuje integracji. Jeśli to się uda osiągnąć, efekty będą z pewnością lepsze.

Podam przykłady. Tylko 45 procent poborowych pożegnało uroczystie w ich środowiskach. Dlaczego żołnierze nie otrzymują choćby kartki z życzeniami z zakładu pracy z okazji np. święta branżowego. Proszę wierzyć, że oni na to czekają. Zaś na żołnierza — rezerwistę czeka w jego środowisku co najwyżej rodzina. Wszystko to świadczy o słabościach systemu pracy wychowawczej z młodym pokoleniem. Symptomatyczne jest to, że szkoły częściej proszą nas o na przykład stolarza niż o prelektora.



Podczas przerwy w obradach — jak to nauczycielkom wypada — rozmowa o młodzieży

GRAŻYNA CYBULSKA

Z DYSKUSJI NA WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI
SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ W KOSZALINIE

W partii narodowi służymy

JEST TYLKO JEDNO WYJŚCIE: BUDOWAĆ NOWY SZPITAL!

Marek Makowski:

— Jestem lekarzem pediatrią w szpitalu w Polczynie Zdroju. Jest to szpital znajdujący się w budynku postawionym w 1864 r. Niezbędne są natychmiastowe decyzje co do dalszych jego losów. Dyrektor dostał z Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie polecenie przygotowania dokumentacji modernizacji szpitala w najbliższej pięciolatce. Koszty powinny się zamknąć w kwocie 1,5 mld zł. Tymczasem nasze wstępne przysięgi do modernizacji mówią, że koszt będzie na pewno wyższy. Pamiętać musimy także o tym, że żadna przebudowa wnętrza szpitala nie udoskonali tak starego budynku. Ponadto remont generalny, to — praktycznie — zamknięcie szpitala na jakieś 7 — 10 lat. Byłoby to pozbawienie rejonu możliwości bezpośredniej opieki szpitalnej. Warto też podkreślić, że nasi sąsiedzi także są przeciążeni, że brakuje im łóżek w szpitalach.

W tej sytuacji zrodziła się myśl

budowy nowego szpitala, a jest to propozycja organizacji partyjnej przy ZOZ w Polczynie. Chodzi o wybudowanie nowego szpitala na 250 łóżek. Koszty jego budowy zamknęły się w granicach 3 mld zł. Okres budowy — około 5 lat, a to już jest znacznie mniej niż remont starego.

Myslimy sobie, że zaplanowane na remont 1,5 mld zł można przeznaczyć na rozpoczęcie budowy w dwóch ostatnich latach tej pięciolatki, a zakończyć ją w następnej pięciolatce. Myślę, że personel szpitala, mając w perspektywie zmianę warunków pracy, przez jeszcze 10 lat będzie jakoś pokonywał trudności i niedogodności związane z pracą w starym szpitalu. Bilansując wszystkie „za” i „przeciw” — koszty budowy nowego szpitala będą niewiele większe niż modernizacja starego. Jest tylko jedna przeszkoda: są pieniądze na remont i nie ma możliwości przeniesienia ich na pozycję zatytułowaną inwestycje.

(mir)

Rezolucja Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej

Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza w Koszalinie jest ważnym wydarzeniem w życiu członków partii i ludzi pracy Ziemi Koszalińskiej.

W głębokim poczuciu odpowiedzialności na losy Ojczyzny, za swój partyjny, obywatelski obowiązek uważamy zajęcie stanowiska wobec podstawowych problemów i zjawisk, które decydują i decydować będą o naszym narodowym losie, tempie socjalistycznych przeobrażeń i przyszłości całej ludzkości.

Z zadowoleniem przyjmujemy dowody postępującego procesu odnowy socjalistycznej, zapoczątkowanej na IX Zjeździe partii, której nowe impulsy nadało ostatnie najwyższe forum partyjne, potwierdzające wolę umocnienia i rozwoju demokracji socjalistycznej, społecznego porozumienia i walki ze zjawiskami osłabiającymi tempo konstruktywnych przemian we wszystkich dziedzinach życia.

Humanitarny akt z 11 września br. traktujemy jako przejaw umacniania się socjalistycznej odnowy, ogólnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej. Wierzymy, że ci których on dotyczy, należycie odczytują jego społeczną, ogólnoludzką i polityczną intencję, czego oczekiwany wyrazem powinien być godny powrót do życia społecznego i obywatelskich powinności.

Wiążąc pomyślność Polski z rozwojem całej wspólnoty socjalistycznej, gorąco popieramy konkretne pokojowe inicjatywy ZSRR. Nadają one głęboko ludzki sens obchodom roku pokoju, który przyniósł ożywienie sił postępu i demokracji na całym świecie. Od rządu Stanów Zjednoczonych i popierających jego politykę rządów Zachodu domagamy się konstruktywnego stosunku do pokojowych inicjatyw wspólnoty socjalistycznej oraz zaniechania polityki restrykcji i dyskryminacji, która kompromituje się w oczach światowej opinii publicznej.

Przyszłość Polski zależy od naszej pracy, która umacnia socjalistyczne państwo.

Niech troska o tę pomyślność zmaterializuje się w czynach robotników i chłopów, milionów już dziś członków klasowych związków zawodowych, stanowiących najbardziej zwarty oddział mas pracujących naszych miast i wsi.

Niech wola realizacji uchwały X Zjazdu tworzy nowe wartości, których autorami będą członkowie socjalistycznych związków młodzieży, organizacji społecznych i stowarzyszeń, wszyscy ludzie dobrej woli skupieni w PRON.

W tym ważnym dla nas dniu przesyłamy braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślności komunistom i ludziorom pracy obwodu połtawskiego radzieckiej Ukrainy oraz okręgu Neubrandenburg w NRD.

WOJEWÓDZKA KONFERENCJA
SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA PZPR

Koszalin, 1986.09.26.



Spółdzielnia Pracy „Morena” w Koszalinie powstała w ubiegłym roku na bazie istniejącej od wielu lat Spółdzielni Ozdób Choinkowych. Zmieniono tu profil produkcji. Zaczęto obok wyrobów szklanych, także produkcję dziewiarską. Między innymi w tym roku zaczęto na otrzymanych z zakładów dziewiarskich maszynach produkcję rajstop. Do końca IV kwartału około 100 tysięcy par



rajstop z „Moreny” powinno się znaleźć w naszych sklepach. (pat)
Na zdjęciach: 1. 2. dziewiarki Jolanta Paczeńska i Jolanta Cudo. 3. Małgorzata Kiełbowicz zszywająca rajstopy. 4. Eugenia Pawłowska sprawdza jakość wykonania rajstop.

Zdjęcia: Jerzy Patan

Komitet Wojewódzki PZPR w Koszalinie

Eugeniusz Jakubaszek — I sekretarz KW PZPR w Koszalinie,

Zygmunt Asanowicz — komendant Koszalińskiej Chorągwi ZHP,

Józef Banik — traktorzysta Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej Świeline,

Stanisław Bartoszewski — sekretarz KW PZPR,

Władysław Bejnarowicz — tokarz ZTP „Tepro” w Koszalinie,

Aleksander Bogowicz — oficer LWP,

Urszula Bonalska — nauczyciel Zbiorczej Szkoły Gminnej w Sławoborzu,

Mirosław Bremborowicz — dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Kołobrzegu,

Bogdan Brzeziński — rolnik indywidualny we wsi Nętno,

Eugeniusz Bujakiewicz — kierownik Gospodarstwa Hodowli Zarodowej Mielno,

Stanisław Chmura — prokurator wojewódzki w Koszalinie,

Jan Chyliński — mistrz Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Koszalinie,

Mieczysław Czajkowski — maszynista — instruktor PKP w Polczynie Zdroju,

Henryk Czarnota — prezes Zarządu Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Złocięcu,

Jacek Czayka — wojewoda koszaliński,

Franciszek Demczuk — I sekretarz KMG PZPR w Świdwinie,

Elżbieta Domaradzka — robotnik ZZE „Unitra-Unitech” Białogard,

Jadwiga Domka — wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Drawsku Pomorskim,

Waldemar Dudka — starszy magazynier w Zakładzie Rolnym Suliszewo,

Władysław Dziekańska — robotnik produkcji roślinnej w Kombinacie PGR Karlino,

Michał Fedasz — I sekretarz KM PZPR w Kołobrzegu,

Aniela Frankowska — rolnik indywidualny we wsi Krag,

Anna Gabryjńczyk — asystent gimnastyki leczniczej w PP „Uzdrowiska” Kołobrzeg,

Jan Gawlik — mechanik pojazdów samochodowych w Zakładach Przemysłu Drzewnego Świerczyna,

Witold Głasek — traktorzysta Kombinatu PGR Stanomino, gmina Białogard,

Ryszard Głodkowski — I sekretarz Komitetu Zakładowego Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego w Koszalinie,

Zofia Gołąb — dziewiarka ZPD „Luxpol” w Świdwinie,

Jan Grätman — kowal w Koszalińskim Przedsiębiorstwie Ceramiki Budowlanej w Złocięcu,

Andrzej Gregorczyk — instruktor zawodu Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Pojezierze” w Szczecinku,

Marian Iwanowski — elektryk Zakładu Budowy Naczep i Przyczep „Autosan”,

Maciej Jabłoniowski — działacz społeczny z Koszalina,

Marian Jankowski — główny zootechnik Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Grzmiącej,

Wojciech Jasiński — naczelnik gminy Ostrowice,

Tadeusz Judycki — dyrektor Okręgowego Zarządu Zakładów Karnych w Koszalinie,

Ryszard Kałamaja — dyspozytor w Kombinacie Budowlanym Kołobrzeg,

Urszula Karp — starszy rewident Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Koszalinie,

Tadeusz Kędzierski — mechanik w Zakładzie Rolnym w Dębsku PGR Kalisz Pomorski,

Tadeusz Klimczak — ślusarz remontowy ZPiUT „Telkom-Telcza” w Czaplinku,

Janina Kolańska — inspektor oświaty i wychowania Urzędu Miasta i Gminy w Darłowie,

Zofia Korniewska — instruktor kulturalno-wychowawczy w Wojewódzkim Domu Kultury w Koszalinie,

Lech Korpacz — rolnik indywidualny we wsi Batyń,

Jerzy Kotłęga — I sekretarz KM PZPR w Białogardzie,

Józef Kowalczyk — kierowca-mechanik w Zakładzie Rolnym Rościęcino, PGR Budzistowo,

Marian Krawczyk — dyrektor Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Hodowli Roślin i Nasiennictwa w Szczecinku,

Waleria Kucharczyk — rolniczka we wsi Machliny,

Jerzy Kuczyński — dyspozytor PKP Lokomotywnia w Szczecinku,

Henryk Kuryj — starszy pilot portu Kołobrzeg,

Jan Laskowski — brygadzysta polowy Zakładu Rolnego Świemino,

Stefania Leśniewska — nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 2 w Koszalinie,

Józef Lewandowski — sekretarz KW PZPR,

Maria Leszczyńska — ordynator Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala Rejonowego w Kołobrzegu,

Zbigniew Lis — stolarz Koszalińskich Fabryk Mebli,

Adam Lubner — elektryk, brygadzysta Przedsiębiorstwa Połówek i Usług Rybackich „Kuter” w Darłowie,

Lesław Macieik — nauczyciel akademicki, adiunkt WSiNz. w Koszalinie,

Bogdan Magiera — zastępca dowódcy Bałtyckiej Brygady WOP,

Marek Makowski — lekarz medycyny Zespołu Opieki Zdrowotnej w Polczynie Zdroju,

Mieczysław Maksymowicz — rolnik indywidualny we wsi Kędzierzyn,

Piotr Makuch — I sekretarz KMG PZPR w Białym Borze,

Elżbieta Maślach — rolnik indywidualny we wsi Byszewo,

Adam Maur — elektryk PGR Wierzchowo, gmina Szczecinek,

Daniela Mikołajczak — robotnik Państwowego Przedsiębiorstwa Rolnego w Bobolicach,

Janina Niedopytalska — starszy projektant Biura Projektów Urbanistycznych i Komunalnych w Koszalinie,

Barbara Nowak — zastępca naczelnika Urzędu Miasta i Gminy w Polczynie Zdroju,

Andrzej Oleński — mechanik-konserwator Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Koszalinie,

Henryk Pacjan — sekretarz KW PZPR,

Armin Padditz — operator koparki, mechanik w Zakładzie Usług Technicznych Wartkowo,

Jerzy Pałubicki — dyrektor Kombinatu PGR w Tychowie,

Anatol Paprocki — dyrektor Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich w Koszalinie, wykształcenie wyższe,

Jan Paradowski — brygadzysta produkcji zwierzęcej Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej Zegrze,

Danuta Patecka — sprzedawca Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Pionier” w Koszalinie,

Krzysztof Piórceniak — mechanik samochodowy Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Koszalinie,

Tadeusz Pochłódka — oficer LWP,

Aleksander Pudło — zastępca szefa WUSW w Koszalinie,

Eugeniusz Ryndak — nauczyciel-emeryt, zamieszkały w Barwicach,

Andrzej Sawicki — mechanik pojazdów spalinowych w PKP Białogard,

Franciszek Składnik — rolnik indywidualny w Dębogardzie,

Stanisław Skotnicki — dyrektor Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Szczecinku,

Jerzy Skrocki — rolnik indywidualny we wsi Kukinka,

Tadeusz Smagowski — rolnik indywidualny we wsi Łęczno,

Czesław Sobstyl — kierownik wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR,

Stefan Sokołowski — szef WUSW w Koszalinie,

Wojciech Stoliński — mistrz hodowlany ZPZ Smardzko, Kombinatu Rolny „Redło”,

Elżbieta Staszak — pracownik administracji Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego w Koszalinie,

Jan Szachnowski — rolnik indywidualny we wsi Będzinko,

Wanda Świdarska — sprzedawca Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Szczecinku,

Stanisław Telej — hydraulik w ZRB Białokury, PGR Górawino,

Józef Walkowski — rzemieślnik, zamieszkały w Świdwinie,

Józef Walcerz — dyrektor PGR Brzeźno,

Danuta Warszawska — kierownik internatu Zespołu Szkół Zawodowych w Złocięcu,

Henryk Wojciechowski — brygadzysta w PGR Drzonowo, gmina Kołobrzeg,

Jan Wołosiak — dyrektor PGR Radacz,

Grzegorz Wrzolek — prezes Rolniczego Kombinatu Spółdzielczego Niemica,

Marianna Wszelaka — monter w Fabryce Podzespołów Radiowych „Elwa” w Kołobrzegu,

Mirosław Zalewski — kontroler jakości ZPE „Kazel”,

Marek Ziemiński — I sekretarz KM PZPR w Szczecinku,

Eugeniusz Żuber — I sekretarz KM PZPR w Koszalinie,

Krzysztof Żyniewicz — brygadzysta Koszalińskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Płytoleń” w Koszalinie.

KOMUNIKAT

MIEJSKI ZARZĄD INWESTYCJI
w Słupsku

INFORMUJE,

że w związku z realizacją
sieci kanalizacyjnej, sanitarnej i deszczowej
przez Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich
w Sławnie
w terminie od 3 do 5 X 1986 r.

ZACHODZI KONIECZNOŚĆ
OGRANICZENIA RUCHU KOŁOWEGO,

z wyjątkiem komunikacji miejskiej w ul. Szczecińskiej
na wysokości włączenia ul. Braci Gierymskich.

Za utrudnienia przepraszamy.

K-3966

W związku z przeprowadzaniem prac konserwacyjnych
sieci wodociągowej

PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIAGÓW I KANALIZACJI
w Koszalinie

zawiadamia wszystkich Odbiorców wody

że w dniach 29 IX do 24 X 1986 r.
WYSTĄPIĄ SPADKI CIŚNIENIA WODY
w instalacjach wodociągowych
i ZMĘTNIENIA WODY ZWIĄZKAMI ŻELAZA

Wystąpią również
CAŁKOWITE PRZERWY W DOSTAWIE WODY
w godz. 8—17

na niżej wymienionych ulicach:

- 29 IX 1986 r. Władysława IV (od Młyńskiej do Rutkowskiego), Plonierów, Bałtycka
- 30 IX 1986 r. Sucharskiego, Sikorskiego, Starzyńskiego, E. Plater, E. Gierczak, Robotnicza, Limanowskiego, Warszawskiego, Wery Kostrzewy, Engelsa, os. Karola Marksa, Wąwozowa
- 1 X 1986 r. Młyńska (od Falała do Piastowskiej), Podgórna, Odrodzenia, Hibnera
- 2 X 1986 r. Podgródzie, Grunwaldzka, Niepodległości (od Spółdzielczej do Rosenbergów), Dąbrowskiego
- 3 X 1986 r. Młyńska (od Zwycięstwa do Podgródzia), Mickiewicza, Asnyka, Zawiszy Czarnego, Bogusława II, Kazimierza Wielkiego, Ks. Anastazji, Marii Ludwiki, Dąbrówki.

Wszystkie punkty czerpalne pozostawione bez dozoru powinny być bezwzględnie zamknięte.

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Koszalinie przeprasza Odbiorców wody za zakłócenia jakie wystąpią w wymienionym okresie.

K-3967

Serdeczne wyrazy
głębokiego współczucia
nadleszczemu Nadleszczemu
Czarne Człuchowskie

mgr inż.

Henrykowi Dunajowi
i Rodzinie

z powodu śmierci OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY, POP
i ZWIĄZEK ZAWODOWY
NADLESZCZYSTWA
CZARNE CZŁUCHOWSKIE

K-3913

Serdeczne wyrazy współczucia

Koleżance

Elżbiecie
Pietrasieńskiej

z powodu śmierci MEŻA

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY
DYREKCJA
WOJEWÓDZKIEGO ZAKŁADU
REMONTOWO-BUDOWLANEGO
SŁUŻBY ZDROWIA i OPIEKI
SPOŁECZNEJ w SŁUPSKU

K-3914

Serdeczne wyrazy współczucia

Koleżance

Danucie Rokosz

z powodu śmierci MATKI

składają

KOLEŻANKI, KOLEDZY,
DYREKCJA
WOJEWÓDZKIEGO ZAKŁADU
REMONTOWO-BUDOWLANEGO
SŁUŻBY ZDROWIA i OPIEKI
SPOŁECZNEJ w SŁUPSKU

K-3915

Serdeczne wyrazy współczucia

Teresie i Kazimierzowi
Stupak

z powodu zgonu OJCA

składają

KIEROWNICTWO ZAKŁADU
ROLNEGO W RADACZU,
ZAKŁAD
REMONTOWO-BUDOWLANE
W RADACZU, POP,
RADA PRACOWNICZA,
ZWIĄZEK ZAWODOWY
ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY

K-3910

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 21 września 1986 roku zmarła

LIDIA WŁADYSIUŁ

wieloletnia pracownica KPHRIN
w Drawsku Pomorskim

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, ZWIĄZEK ZAWODOWY
i WSPÓŁPRACOWNICY

K-3973

GARAŻ w centrum, 5 miejsc do
wypieku walc. płaskich 28x28 cm,
100-watowy kolumnowy wzmocniony,
telefon stereo M 2403, kolorowy 40 w
czterogłosnikowe sprzedam. Kosza-
lin, tel. 330-69, po szesnastej.

G-10593

JAMNIKI krótkowłose, szczeniata ro-
gowodowe sprzedam. Słupsk, ul.
H. Sawickiej 3/2.

G-10594

SKORZANA kurtka, modną damską,
kozuszek dziecięcy sprzedam. Ko-
szalin, tel. 252-68, po szesnastej.

G-10183

RADIO radmor (czarna płyta) magne-
tofon kasety, kurtkę z kocię in-
dyjskich sprzedam. Koszalin, tel.
330-41.

G-10453

NOWY magiel elektryczny kalina
sprzedam. Słupsk, ul. Szczeciń-
ska 64/48.

G-10330

KOZUCH używany damski długi
rozm. 163/100 sprzedam. Koszalin,
tel. 540-71.

G-10736

MIKROKOMPUTER ZX spectrum
48K, programy literatura
dam. Słupsk, tel. 347-34.

G-10189

AUTOMAT do produkcji doniczek
i zniczy ceramicznych nowy, wy-
dajność 500-600 szt./h sprzedam
Łobork, tel. 219-37.

Gp-10323

DOMEK jednorodzinny wolno stoją-
cy, lub w zabudowie szeregowej
kupię. Oferty pisemne: Słupsk,
„Głos Pomorza” nr 13593.

G-10592

KAWALERKĘ kupię. Oferty pisem-
ne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń.

G-10477-4

ŁADĘ 1300 lub poloneza rok 1983,
1984 kupię. Słupsk, ul. Długa 19
m. 5.

G-10600

M-3 zamienie na domek w okolicy
Słupska. Słupsk, ul. Szczecińska
64/48.

G-10601

SLUPSK rozpoczęła budowę domu
zamienie na mieszkanie spółdziel-
cze. Oferty pisemne: Słupsk, „Głos
Pomorza” nr 10602.

G-10602

POLECAM czyszczenie dywanów w
domu klienta. Szczecin, tel.
438-92, Adaszyńska.

Gp-10370-0

AUTOPOSREDNICTWO, Słupsk, Most-
nika 6, tel. 231-34, Zaborski.

G-10303-0

„OSWIATA” Jana z Kolna, lu orga-
nizuje kursy: przyuczające do za-
wodu: spawacz, palacz, kucharz,
kelner, sprzedawca, ciastkarz, kra-
wiec i inne rzemiosła i mistrzowskie
— wszystkie zawody, inne za-
wodowe: kroju i szycia, kuchar-
sko-kelnerski, radiotelewizyjny,
ww. kursy oraz bhp i ppoż. obsłu-
gi wózków podnośnikowych, inne
specjalistyczne także na zlecenie
zakładów pracy. Zapisy na kursy
prowadzi: Koszalin, tel. 230-33, Bła-
gogard, tel. 24-91 (ZEC), Świdwin,
tel. 27-85 (ZEC), Kołobrzeg, tel.
222-31 (ZSZ).

K-3304-0

GINNY ZESPÓŁ
EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ
w Łupawie

ZATRUDNI NATYCHMIAST

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne i staż na
stanowiskach w księgowości.

76-242 Łupawa 22, tel. 115-547.

(Bardzo dogodny dojazd ze Słupska).

K-3968

Wyrazy współczucia

Michałowi, Janowi,
Stanisławowi
i Bogdanowi
Hudańcom

z powodu śmierci OJCA

składają

PRACOWNICY UWSP
„WARSZAWA” w SZCZECINKU

K-3941

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci

Jacka Rębacza

składają

DYREKCJA
i WSPÓŁPRACOWNICY
PRZEDSIĘBIORSTWA
ELEKTRYFIKACJI
i TECHNICZNEJ OBSŁUGI
ROLNICTWA „ELTOR”
w KOSZALINIE

K-3912

Wyrazy głębokiego współczucia

Kazimierzowi

Mężykowskiemu

z powodu śmierci OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY
i KIEROWNICTWO
ZAKŁADU ROLNEGO
PIENIĘŻNICA

K-3933

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia

Annie i Eligiuszowi

Hornowskiemu

z powodu zgonu

TESCIA i OJCA

składają

DYREKCJA
i WSPÓŁPRACOWNICY
PGR SMÓLDZINO

K-3971

Wyrazy serdecznego współczucia

Koleżance

Irenie Bartczak

z powodu tragicznej śmierci OJCA

składają

DYREKCJA i PRACOWNICY
WOJEWÓDZKIEJ STACJI
SANITARNO-
EPIDEMIOLOGICZNEJ
w SŁUPSKU

K-3943

Wyrazy współczucia

Koleżce

Zenonowi Konieczka

z powodu zgonu OJCA

składają

ZARZĄD i PRACOWNICY
WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU
ROLNIKÓW, KOLEK
i ORGANIZACJI ROLNICZYCH
w KOSZALINIE

K-3972

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 26 września 1986 roku zmarł
nasz Najdroższy Mąż, Ojciec i Dziadek

WŁADYSŁAW MARCHEWKA

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 29 IX 1986 r., o godz. 15
na Cmentarzu Komunalnym w Słupsku.

G-10692



SPECJALNE ZAKŁADY JESIENNE

11 października 1986 roku

nieograniczone wygrane pieniężne

Wszystkie kupony biorą udział w losowaniu następujących nagród rzeczowych:

- 2 samochody osobowe fiat 1500 standard
- 5 ciągników ursus C-330
- 16 samochodów fiat 126p 650 E standard

Szczegółowych informacji udzielają kolektury TOTO

Zapraszamy do udziału w grze

Życzymy wysokich wygranych!

K-3969-0

PP TOTALIZATOR SPORTOWY
O/M Koszalin

BYĆ GÓRNIKIEM TO ZASZCZYT I DUMA
ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZA KOPALNI „POLSKA”
41-500 Chorzów, ul. Kościuszki 11

OGŁASZA

ZAPISY

dla ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
do szkoły kształcącej w zawodach:

- GÓRNIK TECHNICZNEJ EKSPLOATACJI ZŁOŻ
- OPERATOR MASZYN i URZĄDZEŃ PRZERÓB-
CZYCH
- MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ GÓRNICZWA
PODZIEMNEGO
- ELEKTROMONTER GÓRNICZWA PODZIEMNE-
GO

Warunki przyjęcia:

- nie przekroczony 18 rok życia
- ukończenie szkoły podstawowej
- dobry stan zdrowia.

Przyjmujemy również młodzież, która ukończyła co najmniej szóstą
klasę szkoły podstawowej i 16 rok życia, do klasy przysposabia-
jącej do zawodu górnika kopalni węgla kamiennego.

Podczas nauki uczniowie otrzymują:

- wysoką pomoc materialną w wysokości: od 6.178 zł,
do 11.642 zł miesięcznie w klasie I i od 12.061 zł do
15.335 zł miesięcznie w klasie III,
- bezpłatną odzież wyjściową i roboczą,
- komplet podręczników i przyborów szkolnych,
- zakwaterowanie i wyżywienie w internacie.

Absolwenci wyróżniający się dobrymi wynikami w nauce posiadają
pierwszeństwo w podejmowaniu dalszej nauki w 3-letnim Techni-
kum Górniczym.

Absolwentom, którzy ukończą naukę w terminie przewi-
dzianym w programie nauczania i podejmą pracę w ko-
palni najpóźniej w dniu 1 sierpnia, zakład pracy udzieli
jedenorazowej pożyczki na zagospodarowanie w wysoko-
ści 150 tys. zł, umarzonej po 3 latach nienagannej pracy
w zakładzie.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły tel. 411-721.
K-3432-0

KOMENDA WOJEWÓDZKA
OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY
w Koszalinie

PROWADZI JESZCZE ZAPISY

I. — Do Hufców Stacjonarnych w Kołobrzegu

- młodzieży żeńskiej w wieku 18—21 lat
do 16-9 OHP pracującego na rzecz PPIUR „Barka”
- młodzieży męskiej w wieku 17—21 lat
do 16-1 OHP pracującego na rzecz Kombinatu Budow-
lanego.

Kandydaci przyjmowani są z nieukończoną i ukończoną
szkołą podstawową.

II. — Do Hufców Dochodzących w Koszalinie

- młodzieży męskiej w wieku 16—18 lat
do hufców pracujących na rzecz FBM „Bumar”, Kom-
binatu Budowlanego i Koszalińskiego Przedsiębior-
stwa Budownictwa Przemysłowego.

Przyjmowani są kandydaci z nieukończoną szkołą pod-
stawową oraz możliwością codziennego dojazdu.

OHP zapewniają:

- możliwość ukończenia szkoły podstawowej lub Zasad-
niczej Szkoły Zawodowej oraz naukę atrakcyjnych za-
wodów
- wynagrodzenie w okresie przyuczenia wg Zarządzenia
MPPIS po okresie przyuczenia wg Zakładowych Ukła-
dów Zbiorowych
- w hufcach stacjonarnych bezpłatne zakwaterowanie
całodzienne wyżywienie z częściową odpłatnością
- umundurowanie organizacyjne
- możliwość rozwijania swoich zdolności i zamiłowań
w sekcjach i kółkach zainteresowań, a także korzy-
stania ze wszystkich form zajęć kulturalno-oświatowych
organizowanych przez OHP i zakłady pracy.

Absolwenci hufca mają zapewnione zatrudnienie w zakła-
dach pracy i zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

Wykorzystaj szansę —

zgłoś się do nas!

Wszelkich informacji udziela:

Komenda Wojewódzka Ochotniczych Hufców Pracy w Ko-
szalinie, ul. Grunwaldzka 20, tel. 237-11 lub 265-77.

K-3970

SPORT • WYNIKI • REKORDY • TABELLE • CIEKAWOSTKI • SPORT

Słupszczanki najlepsze w Memoriale Wł. Kasprzyka

Od piątku do niedzieli w hali przy ul. Grottegera rozgrywane były siatkówki juniorek o memoriał Włodzimierza Kasprzyka, tragicznie zmarłego szkoleniowca MKKS „Czarni” Słupsk.

Sporo sukces odniosły juniorki Czarnych, wygrywając mecze z MKS Gdynia, MKS Wejherowo i Orlikiem Frombork — po 3:0 oraz z MKS Przylesie Koszalin — 3:1.

Na wysokim poziomie stał finałowy pojedynek słupszczanek z najlepszą dotychczas drużyną makroregionu pomorskiego — MKS Gdynia. Podopieczne młodego szkoleniowca Andrzeja Jewniewicza zademonstrowały szybką grę przy siatce (wiele „krótkich” piłek), a także dobrą grę w polu. Rośnie kolejny zastęp zdolnych rezerw mistrzyni Polski.

Trzecie miejsce w turnieju zdobył zespół MKS Wejherowo, zaś czwarte koszańskie Przylesie, po zwycięstwie nad Orlikiem 3:2. W innych meczach koszańkianki przegrały z MKS Gdynia i MKS Wejherowo po 0:3.

Trenerzy i sędziowie przyznali trzy indywidualne wyróżnienia. Najlepszą rozgrywającą uznano Iżę Borycką z Gdyni, najlepszą atakującą — Edytę Piasecką, zaś najwzrostniejszą zawodniczką całego turnieju Izaabelę Kozak (obie z Czarnych). Drużynowe zwyciężczynie zawodów uhonorowano pułcharem, ufundowanym przez słupski OPZS. (ebuar)

Maraton Pokoju w Warszawie

Po raz ósmy odbył się w Warszawie międzynarodowy Maraton Pokoju. Ze Stadionu 10-lecia wystartowało 1802 zawodników i 44 zawodniczki z Polski oraz goście z Bułgarii, CSRS, Finlandii, Jugosławii, NRD, USA, Węgier i ZSRR. Najszybciej, w czasie 2:19.48 dystans 42 km 195 m pokonał Józef Mitka z Górnic Brzeszcze, wyprzedzając Zbigniewa Kubalę z Chemika Kędzierzyn (2:22.09) i

Kazimierza Marczyka ze Skry (2:25.03). Wśród kobiet zwyciężyła Maria Kawiorska z Brzeziny (2:46.48). Drugie miejsce zajęła H. Kozłowska z Wisły Kraków (2:51.33), a trzecie I. Juszyńska z Przesieki (2:55.35). Mimo sprzyjających warunków atmosferycznych, pięknej słonecznej pogody, trudom walki z pokonaniem dystansu nie sprostało 300 osób.

Trzy zwycięstwa judoków

Trzy zwycięstwa odnieśli reprezentanci Polski w międzynarodowych zawodach młodzieżowych w judo w Bregencji. Na najwyższym podium stanęli: Jarosław Rys (w

wadze do 65 kg), Leszek Wołoski (do 95 kg) i Rafał Kubacki (ponad 95 kg).

W pozostałych kategoriach zwyciężyli: Philippe Pradaryol (Francja), Josef Vensenk (CSRS), Istvan Pusztai (Węgry) i Jean-Louis Geymond (Francja).

Brydż

Reprezentantki USA Jacuzzi Mitchell i Amelia Kearsley zdobyły w Miami tytuł mistrzyni świata w parach, wyprzedzając Dunki Palmund i Kalkerp oraz

Brytyjki Landy i Horton. Wśród mężczyzn największe szanse na mistrzowski tytuł przed decydującą rozgrywką mają Meckstroth i Rodwell (USA). Wśród 10 czołowych par mekskich nie ma reprezentantów Polski.



Piasecki wygrał i... przegrał

Nadal w dobrej formie znajduje się b. mistrz świata amatorów, Lech Piasecki. W sobotę w Lugoj Polak okazał się najszybszy ze wszystkich uczestników jednego z bardziej znanych „klasycznych” rozegranych po raz 61 „Tour de Romagne” — 236 km. A jednak nie stanął na

najwyższym podium. Komisja sędziowska uznała, że Polak niebył czysto walczył podczas finiszowej rozgrywki, przynajmniej zwycięstwo drugiemu na linii mety Szwajcarowi Leo Scheonenbergerowi, przesuwał Piaseckiego na szóste, ostatnie w czołowej grupie miejsce.

W czołowej szóstce, którą Piasecki przyprowadził do mety, znajdowali się jeszcze (w kolejności zajętych miejsc od 2 do 5): Walter Magnago (Włochy), Rolf Goltz (RFN), Palmiro Maciarelli (Włochy) i Hober Seiz (Luksemburg). Trasę 236 km przejechali oni ze średnią prędkością 39,9 km/godz.

Porażka Gwardii w Gliwicach



W ósmej kolejce spotkań o mistrzostwo II ligi piłkarze Gwardii Koszalin rozegrali swój pojedynek w Gliwicach. Koszańskianie doznali porażki, ulegając Piastowi 0:2 (0:1). Obie bramki dla gospodarzy zdobył Grzegorz Żmuda, w 30 i 82 min.

Zespół Gwardii wystąpił w następującym składzie: Cwirko — Fusiak, Chwistek, Studziński, Wiszniewski (od 60 min. — Jarzyński) — Szczyński, Miła, Szopa, Marciniak (od 70 min. — Trzeciak) — Kubica, Smolński.

Pomimo że zespół gości rozegrał nieźle spotkanie, szeszy z boiska pokonany. Gospodarze forsowali ostrą, a często nawet brutalną grę. Sędzia nie zawsze temperował animusz gospodarzy, toteż zakończyło się to dla gwardzistów niemal tragicznie. Ofiarą niebezpiecznej gry rywali padł obrońca koszańskian, Wiszniewski, który wrócił do Koszalin z nogą w gipsie.



I liga bokserska

Czarni— Gwardia Łódź 14:6

Wyniki od wagi muszej do ciężkiej (zawodnicy Czarnych na pierwszym miejscu): Henryk Sienkiewicz — walkower, Michał Koza — Bogusław Pietrzykowski — 0:3, Tomasz Krupiński — Sławomir Kaczmarek — 0:3, Mirosław Knapik — Gustaw Marcinkowski — rsc w 2 rundzie, Zbigniew Turski — Andrzej Pietrzak — rsc w 1 rundzie,

Jubileuszowy mityng w Białogardzie

0 „Złotą Antenę Unitechu”

W sobotnie popołudnie w Białogardzie na stadionie Iskry odbył się X Międzynarodowy Mityng lekkoatletyczny o „Złotą Antenę Unitechu”. Zawody zgromadziły na starcie ponad 150 uczestników z 30 klubów, w tym silną ekipę z SC Neubrandenburg (NRD).

Rozegrano 16 konkurencji, a płochem ich było 7 nowych rekordów tej tradycyjnej imprezy, który tym razem zbiegał się z 40-leciem BKS „Iskra” Białogard.

Główny bieg po emocjonującym przebiegu zakończył się zwycięstwem olimpijczyka Krzysztofa Wesołowskiego (Słask Wrocław) — na zdjeciu — drugi z lewej, który na dystansie 5.000 m osiągnął 13:53,19 min.



Licznie zgromadzeni sympatycy lekkiej atletyki szczególnie emocjonowali się występami utytułowanych reprezentantów NRD. Anke Behmer, — mistrzyni Europy w siedmioboju, Anke Schmidt — brą-

zowa medalistka mistrzostw świata juniorek, czy zdobywczyni Pucharu Świata na 800 m — Christine Wachtel w Białogardzie startowały jednak w nietypowych dla siebie konkurencjach. Rekordowych rezultatów więc nie zanotowano, ale i tak białogardzki mityng przyniósł wiele emocji i dobrych wyników.

Była to udana impreza, kończąca tegoroczny sezon. Należy podkreślić bardzo dobrą organizację, bogatą oprawę propagandową i duże zainteresowanie publiczności.

Gdyby tu był tartan! — wzdychali zarówno kibice jak i sami lekkoatleci.

Niestety, bogata w lekkoatletyczne tradycje białogardzka Iskra tartanu nie ma, chociaż wiadomo, że liczący się lekkoatleci decydują się na start tylko na dobrze przygotowanych, nowoczesnie wyposażonych obiektach.

Jeśli chodzi o rezultaty, to wymienić trzeba przede wszystkim 6,44 m w skoku w dal Anke Behmer przed Lidą Bierką (Gryf) — 6,33 m, 81,94 m — w rzucie oszczepem Stanisława Witka (Gryf) — na zdjeciu, 61,14 m w rzucie dyskiem Mieczysława Szpaka (Gryf).

Zwycięzcy pozostałych konkurencji: kobiety — 100 m, T. Fahrenndorff (SC N-burg) — 12,64, 400 m — Ch. Wachtel (SC) — 57,19, 1500 m: A. Siewert (Pomorze Stargard) — 4:34,68; kula Ch. Wiese (SC) — 15,89 m; dysk — A. Nelka (Lechia Gdańsk) — 51,56 m; mężczyźni — 100 m — Cz. Prądyński (Bałtyk Gdynia) — 10,89; 400 m — J. Cechacz (Start Łódź) — 49,47; 800 m — E. Małeki (Zawisza Bydgoszcz) — 1:54,40; 110 m ppł — M. Bubińczyk (Gryf) — 15,39; skok w dal — D. Krakowiak (Olimpia Poznań) — 7,02 m; skok wzwyż — K. Getek (AZS Gorzów) — 2,15 m.

J. Stankiewicz
Fot. Jerzy Patan



Na trzecioligowym froncie

Jantar — Notecianka 2:2

Wczoraj piłkarze Jantara Ustka zaledwie zremisowali u siebie z outsiderem tabeli, Notecianką 2:2 (0:0). Pierwszy kwadrans gry zdawał się potwierdzać wyższość gospodarzy. Piłkarze ustecy grali szybko, dynamicznie, często strzelali na bramkę rywali. Jednak z upływem czasu ich poczynania stawały się coraz słabsze. Coraz częściej do głosu dochodzili ambitni goście.

Druga połowa ponownie rozpoczęła się od ataków gospodarzy, ale gola uzyskali... Notecianka. W 53 min. P. Fortuna po klasycznej kontrze swego zespołu, wykończył bramkarza i było 0:1.

Trzy minuty później wyrównał A. Woronicki, zaś w 79 min. A. Kaczmarek zdobył prowadzenie dla Jantara. Wydawało się, że gospodarze odniosą trzecie zwycięstwo na własnym boisku. Tymczasem na minutę przed końcem spotkania D. Grygielowski, po kolejnej „wypadce” defensywy i bramkarza, uzyskał bramkę na wagę jednego punktu.

Elana — Gryf 0:1

W sobotę piłkarze Gryfa Słupsk zgotowali swoim sympatykom miłą niespodziankę, zwyciężając w Toruniu Elanę 1:0 (0:0).

Gwardia remisuje w Krakowie

W kolejnym spotkaniu o wejście do II ligi w boksie pięściarze Hutnika Kraków zremisowali z Gwardią Koszalin 10:10.

Dyskusja o futbolu

Niewątpliwie największą atrakcją dla kibiców w czasie Słupskich Dni „Sportu” są spotkania z wybitnymi sportowcami i szkoleniowcami. Jednak takiej imprezy jak „sztafeta selekcjonerów”, nie było chyba jeszcze w naszym kraju!

Przy jednym stole naprzeciw publiczności, która wypełniła salę Teatru Dramatycznego, zasiadli byli selekcjonerzy kadry narodowej: Ryszard Kulesza i Antoni Piechniczek, piłkarz 50-lecia PZPN Gerard Cieślak oraz obecny trener reprezentacji Polski, Wojciech Łazarek.

Gości zarzucono mnóstwem pytań. Interesowano się przede wszystkim występem naszych piłkarzy na mundialu w Meksyku, planami naszych szkoleniowców, wręcz wieloma problemami, które trapią te najbardziej popularną dyscyplinę sportu.

Rozpoczął Antoni Piechniczek: — Pod moim kierownictwem reprezentacja rozegrała w dwóch turniejach mistrzostw świata 11 spotkań i tylko trzykrotnie schodziła z boiska pokonana. Osobiście liczę, że w Meksyku jedyne zwycięstwo, że styl gry będzie ciekawszy. Niestety, wielka piłka w naszym wykonaniu to były tylko próby, epizody, ale jest to problem znacznie szerszy. Może w przygotowaniach do startu zabrakło nam dwóch tygodni? Może należało

przyjąć nieco inny sposób ich przeprowadzenia? Poza tym chciałbym zwrócić uwagę na szczególne warunki klimatyczne Monterrey. Co ciekawe, kto pierwszy strzelił bramkę, ten rozstrzygał mecz na swoją korzyść. Zupełnie inaczej potoczyłby się pojedynek z Anglią, gdyby w 2 minucie Boniek huknął z całej siły na bramkę Shiltona, a nie bawił się w techniczne lekkie uderzenie a'la Maradona. Nic z tego nie wyszło, bo Boniek nigdy Maradonę nie będzie...

Przyglądał się pan do niektórych zawodników...

A.P.: — Chodzi tu o Młynarczyka Wojciecha, Buncola, Smolarkę. Jednak bardzo często stawałem przed dylematem — jeśli nie powołać Buncola, to w jego miejsce

kogo? Zaraz po mistrzostwach w Hiszpanii szukałem bramkarza. Miał szanse Kazimierski, ale Jacek może bronić prawie cały mecz świetnie, tylko na moment się „zdrzemnie” i wpuszcza „głupiego” gola. Moim zdaniem, pojechali na meksykański Mundial najlepsi. Najbardziej zaś cenię Smolarkę i Latę.

Co pan będzie robił dalej? Za wcześnie na emeryturę.

A.P.: — Tajemnicy to nie stano- wi. Po wspaniałych czasach w uroczym Uście zabrałem się do pracy

z AWF w Katowicach. Chociaż są tacy, którzy twierdzą, że Piechniczek już się tak dorobił, że nie musi pracować. Przy trójce dzieci, w tym dwojga studentów, na nadmiar pieniędzy nie narzekam. Obecnie mam propozycję prowadzenia reprezentacji narodowej, ale nie czas jeszcze na podawanie bliźszych szczegółów.

Pytanie do Ryszarda Kuleszy: — Jak Pan, po długiej nieobecności w kraju (5 lat pracy w Tunezji i Maroku), ocenia nasz futbol?

R.K.: — Miko mi, że po kilku latach od meczu z Libią, wygranym przez naszą drużynę, znów mogę

Jarosław Margas — Marek Horodecki — 3:0, Stanisław Szeszek — Jerzy Kaczmarek — 3:0, Marek Lewanowski — Maciej Cieciara — 0:3, Andrzej Lewanowski — walkower, Marek Pałucki — Mieczysław Leśniak — rsc 2 runda.

Wiele walk, mimo, że brali w nich udział znani zawodnicy, rozczarowało kibiców. Sporými umiejętno-

spotkać się z sympatykami sportu w Słupsku. Oczywiście, że będąc w pewnej naturalnej izolacji od rodzimych kibiców mam chyba bardziej obiektywne spojrzenie. Oglądałem sporo meczów ligowych i co się rzuca w oczy to brak liderów w drużynach na miarę Deyny, Laty. Sporo jest za to zawodników przeciętnych, którzy znaleźli się w lidze niejako na kredyt. Brakuje zdolnej młodzieży, prawdziwych talentów. Trudne zadanie czeka Wojtkę Łazarkę. Z tej szarej masy musi wyłowić najlepszych. Zaraz ich entu-

zjazmem, a to będzie problemem złożonym. Zawodnicy patrzą przez pryzmat wynagrodzeń. Uważają, że proporcjonalnie do wynagrodzeń rosną ich umiejętności.

A jaka jest prawda, wszyscy doskonale wiedzą. Mówi się, że jeśli ustawimy „sprawę pieniądza” to wszystko będzie jasne, tymczasem jest coraz gorzej.

Bardzo słaby styl, jaki zaprezentowała nasza drużyna na Mundialu, sprawiła, że znacznie spadł prestiż naszego piłkarstwa za granicą. Coraz trudniej będzie znaleźć sparing-partnerów. Niebyle chętnie przyjmuje się oferty trenerów.

ciami popisał się jedynie w wadze 60 kg — Mirosław Knapik z Czarnych. W drugiej rundzie wygrał on przez rsc z Gustawem Marcinkowskim. Wyróżnił też należy Zbigniewa Turskiego i Stanisława Szeszkę, a z Gwardii tylko Sławomira Kaczmarek.

Pozostałe wyniki:

Gwardia W-wa — Legia W-wa 8:12
Zagłębie Lubin — GKS Jastrzębie 15:5
Górniki Sosnowiec — Igloopol Dębica 13:7

Kolejne pytania adresowane były do Wojciecha Łazarkę. — Czy skorzysta Pan z usług zawodników występujących za granicą?

W.Ł.: — Jest to problem bardzo złożony. Zawodnicy są uzależnieni od pracodawców. Jeśli się dogadamy w kwestii zwolnień na zgrupowania i mecze, a piłkarze wykażą odpowiednią przydatność, wówczas skorzystamy z ich usług. Przed nikim nie zamykamy drogi.

— Czy może Pan już dziś podać kilka nazwisk przyszłych reprezentantów?

Poza tym nie narzekajmy aż tak bardzo na to nasze piłkarstwo. Trzeba tylko pewne sprawy zmienić. Wierzymy w możliwości ludzi. Trochę więcej optymizmu i radości. Sport to również zabawa.

W.Ł.: — Cały sztab ludzi wnikliwie obserwuje poczynania zawodników. Aktualnie dobrze prezentują się: Łatka, Sokołowski i Leśniak. W meczu z Grecją zagrają ci, którzy dysponują aktualnie najwyższą formą. Trzon nowej reprezentacji będzie podobny do drużyny Antoniego Piechniczki.

Sympatycznym momentem spotkania było podziękowanie starszego wiekiem kibica Antoniemu Piechniczki za jego chęć współpracy z nowym trenerem.

JANUSZ EBUAR

I LIGA

Ruch — Lech 1:1
Stal — GKS Katowice 3:1 (0:1)
Pogoń — Polonia 2:0 (2:0)
Widzew — Legia 1:1 (0:1)
Olimpia — Górnik Włb. 2:3 (0:2)
Górniki Z. — Zagłębie 1:3 (1:2)
Słask — Lechia 2:1 (2:0)
Motor — LKS 0:0

Pogoń	9	15	19-9
Słask	9	13	16-10
Górniki Z.	9	13	15-9
Widzew	9	13	12-8
Legia	9	11	19-15
Lech	9	11	14-10
GKS Katowice	9	10	14-12
Zagłębie	9	10	10-10
LKS	9	8	8-8
Ruch	9	8	11-12
Motor	9	8	7-8
Olimpia	9	7	6-9
Górniki Włb.	9	6	7-15
Polonia	9	5	5-12
Stal	9	4	7-13
Lechia	9	2	2-12

II LIGA

GRUPA I

Piast G. — Gwardia K. 2:0 (1:0)
Stilon — Zawisza 0:0
Szombierki — Piast N. R. 2:0 (1:0)
GKS Jastrzębie — Chrobry 1:0 (1:0)
Urania — Słesza 1:1 (0:1)
Arka — Dozamet 1:1 (1:1)
Radomiak — Bałtyk 2:4 (1:2)
Odra — Gwardia W. 2:0 (2:0)

Szombierki	8	12	14-7
Bałtyk	8	11	9-3
Jastrzębie	8	11	7-3
Stilon	8	11	6-3
Zawisza	8	11	11-9
Piast N. Ruda	8	10	11-8
Radomiak	8	8	14-12
Piast G.	8	8	10-9
Słesza	8	8	8-7
Gwardia W-wa	8	7	7-12
Odra	8	6	6-7
Dozamet	8	6	6-8
Gwardia K.	8	6	2-6
Arka	8	5	5-9
Chrobry	8	4	3-7
Urania	8	4	4-11

GRUPA II

Zagłębie — Igloopol 3:0 (1:0)
Hutnik W-wa — Wisła P. 1:2 (1:1)
Górniki K. — Stal St. Wola 1:0 (1:0)
Avia — Sandecja 1:0 (1:0)
Olimpia — Broń 1:1 (1:1)
Włókniarz — Korona 2:0 (0:0)
Hutnik K. — Wisła K. 1:1 (1:0)
Resovia — Jagiellonia 0:0

Górniki K.	8	14	12-3
Jagiellonia	8	14	11-4
Wisła K.	8	13	10-2
Zagłębie S.	8	11	7-3
Włókniarz	8	9	10-8
Hutnik K.	8	9	6-5
Stal St. Wola	8	8	7-7
Olimpia	8	8	5-6
Hutnik W-wa	8	7	10-10
Igloopol	8	7	6-8
Avia	8	7	4-8
Broń	8	6	7-10
Wisła P.	8	6	4-6
Sandecja	8	5	6-10
Resovia	8	2	1-8
Korona	8	2	1-9

III LIGA

Jantar — Notecianka 2:2 (0:0)
Elana — Gryf 0:1 (0:0)
Gopłania — Wielim 8:1 (3:1)
Chemik — Stoczniovec 0:0
Wisła — Wda 0:0
MOSiR — Lubuszanie 2:0 (1:0)
Kujawiak — Polonia 1:0 (0:0)
Gopłania

Sojusznicy szkoły na wsi

Kolczygłowy. O dyktandozasowym przebiegu akcji pod hasłem Narodowego Czynu Pomocy Szkole rozmawiamy z przewodniczącym RG PRON Janem Gierszewskim, członkami prezydium GK NCPS — Piotrem Prądzyńskim, I sekretarzem KG PZPR i Jerzym Talewskim, naczelnikiem gminy oraz sekretarzem GK — Ireną Olczak, inspektorem oświaty i wychowania.

P. Prądzyński: — U nas stan placówek dydaktyczno-wychowawczych nie budzi większych obiektywnych. W związku z bardzo dynamicznym rozwojem miejscowych wsi, zwłaszcza Kolczygłów, jest jednak w szkołach coraz toczniej. A za dwa, trzy lata? I tu, i w Lubnie konieczne będą wielozbożowe dobudówki. Najwyższa więc pora zakasać rękawy. Musieliśmy uświadomić to społeczeństwu.

J. Talewski: — Sytuację komplikuje fakt, że do czasu ukończenia budowy sali widowiskowej oraz modernizacji bazy GOK i GBP środki Gminnej Rady Narodowej przestały wchodzić w rachubę. „Odblokowanie” nadwyżki budżetowej GRN nastąpi w praktyce wiosną 1988. Dopiero wtedy — 50 proc. środków z nadwyżki będzie można cediować na rzecz NCPS. Do tego

czasu trzeba tym usilnie wspierać CZYN własnymi datkami, inicjatywami.

J. Gierszewski: — Apel RG PRON spotkał się z oddźwiękiem w środowisku. Z chwilą, gdy w lutym ubr. uruchomiono zostało w Banku Spółdzielczym specjalne konto depozytowe NCPS, posypały się wpłaty mieszkańców, samorządów szkolnych, rad sołeckich, zakładów pracy — GS „Sch”, SKR i in. W grudniu 1985 sięgnęły one 86 tys. zł, obecnie przekraczają 165 tys. Pod adresem GK zaczęły wpływać deklaracje roboczych, transportu, świadczeń rzeczowych. Te świadczenia trudno wprost przecenić. Moim zdaniem, wyraża się w nich istota sprawy: pozyskanie dla szkoły jak najliczniejszego grona sojuszników, odnowienie więzi patronackich.

Najlepsi gospodarze — miłośnicy przyrody

Ślupska. Po raz dwudziesty w Ślupsku Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ogrodnictwa przy Radzie Wojewódzkiej NOT oraz STSK, PGKiM, Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni, Rady Wojewódzkiej i Rada Miejska PRON zorganizowały konkurs na najładniejszy balkon i teren przyklatkowy. Komisja konkursowa dwukrotnie lustrowała miasto. Dokonano oceny balkonów, posesji, terenów zakładowych w pięciu kategoriach.

Wśród posesji najwyższe oceny uzyskały: posesja nr 6 przy ul. Traugutta należąca do Izabeli Haika oraz posesja nr 36 przy ul. Zygmunta Augusta należąca do Stanisława Szpigel. Najpiękniejsze balkony posiadają mieszkańcy domu nr 3 przy ul. Mostnika: Helena Szumko i Wanda Zawadzka. Wśród młodzieży szkolnej najlepszymi przyjaciółmi przyrody okazali się uczniowie szkół podstawowych nr: 14, 7 i 11. Oceniając szkoły brano pod uwagę nie tylko wygląd podwórka szkolnego ale także terenów zielonych w mieście pozostających pod opieką uczniów. Wśród zakładów pracy pierwszego miejsca nie przyznano. Dwa drugie miejsca zajęły „Kapena” i „Famarol”. Wyróżniono także teren dworca PKP i posesję Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolnego. Wśród zakładów gospodarki mieszkaniowej

kolejne miejsca zajęły: ZGM nr 2, ZGM nr 4 i ZGM nr 3.

Mimo że Ślupska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czyn” nie zgłosiła się do organizowania konkursu, przyznano wyróżnienia osiedlom Sobieskiego i Garnarska. Specjalny puchar przyznano zarządzie Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni za staranne i interesujące zagospodarowanie miasta zielenią a szczególnie ulic: Kopernika, Sienkiewicza, Jagiello i Starzyńskiego.

Jurorzy wyrazili żal, że tyle jeszcze na ślupskich balkonach bałaganu, suszącej się bielizny, rupieci, a tak niewiele kwiatów. Także nie wszystkie zakłady pracy zadbały o zielen na podwórkach.

Wkrótce wszyscy uczestnicy, organizatorzy i laureaci konkursu spotkają się w siedzibie Rady Wojewódzkiej NOT gdzie wręczono zostaną nagrody i dyplomy. (ee)

Konkurs na wspomnienia

Kępice. Komisja Historii Ruchu Młodzieżowego przy Zarządzie Miejsko-Gminnym ZSMP ogłosiła konkurs na wspomnienia dotyczące dzieł socjalistycznych związków młodzieży na obecnym terenie miasta i gminy.

Celem konkursu jest ujęcie w ramy faktograficznego zapisu lat walki i pracy dla odrodzonej Polski oraz popularyzowanie w środowisku

skup, zwłaszcza wśród członków ZSMP, ZMW i ZHP, dzieł i dorobku wszystkich organizacji młodzieżowych i byłych młodzieżowców.

Objętość, forma prac — dowolne (indywidualne lub zbiorowe szkice kronikarskie, wspomnienia, pamiętniki, dokumenty itp.). Należy je przesyłać w maszynopiśmie bądź czytelnym rękopiśmie — pod adre-

J. Olczak: — Racja! Zakład opiekuńczy tutejszej SP — „Kohmet” — nigdy nie przejawiał tyle aktywności, co dziś. Placówka ta zawdzięcza mu m.in. obudowę kaloryferów w sali gimnastycznej, ławeczki w szatni, regały w klasopracowniach, nowe drzwi w całym budynku (filara szkolna w Raduszu otrzymała podobny „prezent”) oraz — także bezpłatnie — wszelkie naprawy hydrauliczne, usługi transportowe, materiały do zajęć technicznych itp. Pracownicy SKR wykonali społeczny sumptem podwyższone bariery ochronne we wspomnianej placówce. Załoga PGR buduje boisko sportowe. Teren już zniwelowano, aktualnie trwa wywóz 2,5 tys. kubików zwalowił ziemi. ZR Barnowo ufundowało szkołę w Raduszu kraty okienne do sali gimnastycznej, 2-3 ryzy tygodniowo opróżnia szambo i śmietnik, uzcza transportu zleceńiobiorcom bieżących robót remontowych. W podobnej formie wspomagają filie SP zakłady rolne w Kolczygłównach i Górkach. ZR Lubno sprawuje pieczę nad izbą lekcyjną urządzoną... we własnej świetlicy. GS „Sch” na swój koszt dostarcza opału wszystkim placówkom oświatowo-wychowawczym w gminie.

Jeżeli temu oszczędzamy, o ile lżej się pracuje w trudnej przecież sytuacji materialno-finansowej szkolnictwa?!

Notował: J. Lissowski

Z redakcyjnej paczki

Dyżurny „chłopiec do bicia”

Ślupsk. — Wiem, że zawody: dekarz, cieśla, hydraulik są deficytowe — pisze mieszkaniec domu nr 3 przy ul. Wyspiańskiego. — Rozumiem trudności administratorów ze zdobyciem niezbędnych materiałów budowlanych. Niemniej obecnie już wiem, dlaczego ZGM jest „dyżurnym chłopcem do bicia”. Półtora roku temu złożyłem w ZGM nr 4 podanie o wykonanie remontu w zdemastowanej częścią dachu w suficie, stolarka okienna i drzwiowa wypaczły się. Po długich pertraktacjach z ZGM oznajmiono, że remont zostanie wykonany w II, najdalej III kwartale. Niestety, bardzo uprzejmie, aczkolwiek konsekwentnie dział „techniczny” ZGM odsuwał ten termin aż obietnicy nie dotrzymało. Jestem w trudnej sytuacji. Mam półtoraroczne dziecko, wkrótce przyjdzie na świat drugie. Dzielimy mieszkanie z sędziwym człowiekiem. Nie możemy korzystać z łazienki. Placimy regularnie dość wysoki czynsz i chyba mamy prawo wymagać od administracji pomocy w remoncie. Czyżby każdy lokator musiał obecnie na własny koszt zabezpieczać kwaterunkowo mieszkanie w starym budownictwie?!

sem prezydium KHRM (ul. Gen. Świerczewskiego 6, 77-230 Kępice). Tam też można zasięgnąć, także drogą telefoniczną (numer telefonu: 163), wszelkich dodatkowych informacji. Zamknięcie konkursu: 15 lutego 1987 r., ogłoszenie wyników i wręczenie nagród laureatom — w 42. rocznicę powrotu Ziemi Ślupskiej do Macierzy.

Na autorów najciekawszych prac czekają nagrody w wysokości 10, 6 i 4 tys. zł oraz kilka wyróżnień, pozostawionych do dyspozycji komisji konkursowej. (jel)

Urodzeni społecznicy

Żukowo. W tej małej, podstawińskiej wiosce obradował niedawno Zarząd Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych na temat: kierunki rozwoju form dalszej aktywizacji jednostek zrzeszonych w związku na przykładzie żukowskiej OSP. Cemu właśnie Żukowo? — Bo tu — stwierdził prowadzący obrady prezes ZW, Borys Drobko — działa od 41 lat jedna z naliczniejszych i najprężniejszych w Ślupskim grupie pasjonatów pożarnictwa, urodzonych wprost społeczników.

Szef miejscowej straży, Stanisław Hadryś, skwitował to tak: — Skrzyknęliśmy się na początku w osiemnastu. Poza dwoma weteranami, nikt nie miał pojęcia o strażactwie. Cały nasz stan posiadania sprowadzał się do rudery z polnych kamieni, znalezionej w Łętowie starej pompy ręcznej, trąbki alarmowej oraz planszy opatrzonej napisem: „Konie do pożaru!” Czapki i mundury szyliśmy sami, w miarę wpływów uzyskiwanych z zabaw tanecznych...

Braliśmy udział we wszystkich obchodach pierwszomajowych w Ślawnie. W czasie Referendum o kolejnych wyborach zabezpieczaliśmy tutejszy lokal wyborczy...

W 1955 r. podjęliśmy się przebudowy na kino byłej sali wiejskiej. Komenda Powiatowa SP przyznała nam w nagrodę samochód marki „Lublin”. Nowy wóz bojowy zmobilizował nas do dalszych czynów społecznych. Najpierw w b. magazynie nawozów mineralnych urządziliśmy remizę strażacką z prawdziwego zdarzenia wraz z salą konferencyjną i istniejącą po dziś dzień wspinaczną. Dwa lata później zbudowaliśmy dużą, ogólnowiejską świetlicę. Sławno przydzieliło za to jednostce „stara”, którą... wymagał rozbudowy garażu. Jak nie podjąć takiej roboty? Gdy OSP otrzymała

drugi wóz bojowy, w mig stanął dodatkowy boks. „Z marszu” wykonaliśmy obok strażnicy funkcjonalny basen przeciwpożarowy i spory odcinek nawierzchni asfaltowej. Wartość tego ostatniego czynu: 7,6 mln zł...

Aktualny skład osobowy jednostki: 33 członków zwyczajnych, 10 wspierających. W rejestrze OSP figurują też dwie młodzieżowe drużyny pożarnicze, liczące 12 dziewcząt i 21 chłopców. Mamy również własny zespół muzyczny oraz „jednostkę” piłkarską. W okresie jesienno-zimowym organizujemy dla mieszkańców Żukowa projekcje filmów o tematyce przeciwpożarowej.

Największej satysfakcji — oprócz laurów we współzawodnictwie — doznaliśmy, kiedy w ramach „Spotkania pokoleń pożarników” — Ślupsk '85” wręczono nam sztandar ufundowany przez Żukowian i załogi okolicznych zakładów pracy...

Plan świadczeń społecznych na II półrocze br.: remont garażu, wymiana ogrodzenia, konserwacja wspinacznicy. Termin realizacji: przed miejsko-gminną konferencją sprawozdawczo-wyborczą PZPR.

Notował: J. LISSOWSKI

W Klubie Esperanto

Ślupsk. Na kolejne spotkanie w Klubie Esperanto działającym przy Domu Kultury Kolejarzy zapraszają członków i miłośników w poniedziałek, 29 bm. o godz. 17. Wraże-

niami z pobytu na międzynarodowych czasach esperanckich w Międzygórze, podzieli się Barbara Konon. (a)



Zakład Obuwia PZPS „Alka” w Ślupsku jest jedynym w kraju, specjalizującym się w produkcji obuwia na spodach ze skór naturalnych, przeznaczonych głównie na eksport.

Na zdjęciu: Konrad Kowalczyk przy ewakuowaniu półbutów męskich przeznaczonych na eksport.

Fot. Zbigniew Bielecki

Koncert — w Klubie MPiK

Ślupsk. Klub MPiK zaprasza dzisiaj, 29 bm. o godz. 18 do czytelnicy, na koncert kameralny w wykonaniu artystów Krajowego Biura Koncertowego: Bożeny Porzyńskiej — sopran i Elwiry Hodorowicz — fortepian. W programie muzyka włoska i polska. (a)

Urząd — petent, a po drodze redakcja

Ślupsk. Codziennie redakcja odwiedza lub dzwonią Czytelnicy rozżaleni, rozgoryczeni w końcu wściekli na różnego rodzaju instytucje, urzędy kierowników, naczelników, ekspedientki — bo gdzieś ktoś nie załatwił sprawy, jak im się wydaje, do załatwienia. Zbieg okoliczności sprawił, że w ciągu dwóch dni do jednego tylko dziennikarza trafiło sześć takich spraw.

Lokatorka jednego z domów przy ul. Grottera już drugi rok dobija się do Oddziału Budynków DOKP o m.in. przeczyszczenie kominów, ponowne przestawienie pieca, który od nowości dymi, założenie blach i drzewce w dwóch piecach, doposażenie stolarki okiennej, remont klatki schodowej, naprawę dachu i rynien, wykonanie izolacji poziomu budynku — w sumie 12 pozycji. Część z tych prac wykonano, pozostały trzy najbardziej sporne kwestie: ustalenie i usunięcie przyczyn dymienia pieca, izolacja budynku oraz naprawa dachu i rynien. Pod ręką mam kopertę napęczniałą piśmami wędrującymi w ciągu dwóch lat od — do, z adresami i pieczętkami lokatorki, DOKP w Ślupsku, Pomorskiej DOKP w Szczecinie i Rady Miejskiej PRON w Ślupsku. Z mojej rozmowy z z-cą naczelnika DOB PKP, Ireneuszem Kilichowskim wynika, że piec dymi z winy lokatorki, ale „dla świętego” spokoju posłał tam fachowca, który sprawdził i zrobił, co trzeba do 30 września br., chociaż to nie należy do jego obowiązków. W sprawie izolacji budynku zapewnia, że wykonana zostanie metoda elektroosmozy w ciągu zimy, a wiosną remont klatki schodowej i elewację. Chociaż w protokole z komisji oględzin mieszkania lokatorki z 1.X.1980 obiecywał, że m.in. izolacja będzie wykonana do końca III kwartału br...

Inny lokator, tym razem z ul. Lipowej 5 w Dębicy Kaszubskiej przyszedł w sprawie naprawy dachu w budynku podległym tamtejszemu Urzędowi Gminy. Dach cieknie od czterech lat. W 1985 r. lokator próbował przypisać sprawę poprzez Biuro Listów i Inspekcji KW PZPR w Ślupsku. Wówczas naczelnik zobowiązał się wyremontować dach w II półroczu tegoż roku. — W maju br. naczelnik informował lokatora oraz KW PZPR w Ślupsku, iż z braku środków finansowych na remont dachu występuje... do UW w Ślupsku o dodatkowy przydział tychże środków. — A cztery lata temu — mówi nasz Czytelnik — wystarczyła pała i smola, by dach przestał cieknieć. Ostatnio naczelnik zaproponował mi, inwalidzie II grupy, abym w porozumieniu z innymi lokatorami sam naprawił ten dach...

Starszy człowiek, mieszkaniec Debrzyna w nieporadnym liście przedstawia tragiczną egzystencję swojej licznej rodziny, która, niczym króliki w klatce, mieszka w 8 osób (pięć dorosłych, w tym dwoje starszuchów i troje dzieci) na powierzchni 32,2 m kw. Syn (żona i trojka dzieci) stara się o mieszkanie. Ale naczelnik miasta, zamiast przysłać komisję, przysłał pismo, w którym powiadamia syna o ujęciu go na listę przydziału mieszkań. Sprawę wyjaśnia sekretarz UG w Debrzynie: syn naszego Czytelnika

Dyżury

ŚLUPSK: 901 — Pogotowie Energetyczne, 902 — Pogotowie Gazownicze, 903 — Pogotowie Ciepłownicze, 904 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 907 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-371; 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyka Informacja Paszportowa, 280-53 — Telefon Zaufania (g. 16-18, sob. — g. 9-13); Informacja kolejowa: 933 — Pociągi przyjeżdżające do Ślupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Ślupska

Dyżury

ŚLUPSK — Apeka nr 77-001, ul. Al. Zawadzkiego 3, tel. 287-23; LEBORK — Apeka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52

Teatr

REDZIKOWO — godz. 15.30: „Cesarz” w wykon. BTD

Kino

ŚLUPSK
MILENIUM — Parada atrakcji — trójwymiar. — g. 14.30 oraz: Protektor (USA, 1.18) — g. 18, 18 i 20
POLONIA — C. K. Deszterzy (pol., 1.18) — g. 16.30 i 19.30
DELTA (Redzikowo) — Dziewczyna z Nowolipki (pol., 1.15)
BYTÓW — Wakacje w Amsterdamie (pol., 1.15) — g. 17.30 i 20
CZARNE — dzień nieczynny
CZŁUCHÓW (Zamek) — Zagadka nieśmiertelności (ang., 1.18)
DAMNICA — Zaproszenie (pol., 1.15)
DĘBNICA KASZUBSKA — Rajską jabłoń (pol., 1.15)
DEBRZNO: KLUBOWE — Zagubione rzeczy (wł., 1.18); PIONIER — Mokry szmal (pol., 1.18)
KAPICE — dzień nieczynny
LEBORK: FREGATA — Mistrzini Wu-Dang (chiński, karate, 1.12) — wideo oraz: Ucieczka z noc (USA, 1.18)
LEBA — dzień nieczynny
MIASTKO — Piramida strachu (USA, 1.12)
PRZECHELEW — Życiowi sąsiadzi (chiński, 1.12)
SIEMIOWICE — dzień nieczynny
ŚLAWNO (SDK) — Powrót do przyszłości (USA, 1.12)
USTKA — Powrót Jedi (USA, 1.12) oraz: Cotton Club (USA, 1.18)

Podajemy na podstawie informacji OPRFI

Dlaczego wstąpiłem do partii

Chłopak jest rozgoryczony. — Ogłoszenie wycieczek do Malborka, zgłosiło się ze czterdziestu osób, a w dniu wyjazdu przyszło tylko czterech! I tak przeważnie zawsze jest. Na malowanie huśtawek, na sprzątanie zawsze tylko ja, Marek i Jarek. A już najgorzej to z dziewczynami. Żadna palcem nie ruszy! Trudno się dziwić zdenerwowaniu młodego człowieka. Od niedawna jest przewodniczącym koła ZSMP w PGR Koczała i jak powiada, postanowił ruszyć z kopyta. Chciałby tyle zrobić, a tu same przeszkody...

Jerzy Walczyński w październiku kończy staż kandydacki w PZPR. Dwa lata temu przeprowadził się z Miastka do Koczala, a powodem było mieszkanie. Jest magazynierem na przemysłowej fermie tuż z przodu chlewni w Płociczku. Chwali sobie tę pracę, bo jest zróżnicowana, odpowiedzialna i pozwala na kontakt z ludźmi. Pod jego kuratelą znajduje się opał, paliwo, leki i sprzęt weterynaryjny, części zamienne, zboże i pasze w silosach. Potężny majątek, w sezonie wartości ok. 100 mln złotych.

Dopiero tu, na fermie i w pężej Koczala zaczęły go interesować sprawy związane z polityką. Mówi, że już od pierwszych dni często rozmawiał z poprzednim kierownikiem o pracy partyjnej, o postawach ludzi, problemach gospodarczych. Nie chciał już być bierny, jak w Miastku, więc poprosił o przyjęcie do partii. Rekomendację dał mu Edward Klel i Edward Siewa-

sienkiewicz. Zadanie partyjne, jakie mu przydzielono było dla młodego człowieka atrakcyjne: udział w pracach IRCh-y. Uczestniczył w kilku kontrolach i ma swoje zdanie na temat efektów jej funkcjonowania.

— Dopóki jeździliśmy z NIK traktowano nas bardzo serio. Z

Razem łatwiej i szybciej

większym respektem wykonywano polecenia, udostępniano dokumenty. Teraz, kiedy robimy kontrole sami, bo mamy takie upoważnienie, zauważam taką dziwną atmosferę, trochę zbyt poufale, koleżeńską, familiarną. Ale to pewnie dlatego, że przeprowadzaliśmy kontrolę na własnym terenie, gdzie się wszyscy przecież znają — twierdzi Jerzy Walczyński.

Właściwie nikt nie interesował się, jak wywiązuje się ze swego zadania partyjnego. Z wyjątkiem dyrektora PGR Koczala, Andrzeja Kota, który zawsze pytał, jak kontrolerom poszło tym razem.

Kandydat PZPR Jerzy Walczyński

działni” powtarzają się te same trzy nazwiska.

Z Markiem Nesterowiczem, szefem grupy remontowo-budowlanej postanowili wziąć się za osiedle w Koczale. Zrobili dla dzieci huśtawkę, drabinkę, karuzelę. Gdy jednak, trzeba było zmontować, ustawić urządzenia przyszły... 2 osoby.

Koło ZSMP objęło osiedle swym patronatem, przy współpracy z ZMW, Zenkiem Ostycharem i jego ludźmi — mówi J. Walczyński.

— Razem sprzątałyśmy skwery, sadziłyśmy drzewka. Zimą były kuligi dla dzieci, z ogniskiem, pieczoną kiełbasą. Na koncie koło ZSMP

MIRA ŻOŁTAK

MAGDALENA KARWOWSKA